

**Marzena Żakowska**

## **INTERWENCJA HUMANITARNA A PRAGMATYZM POLITYCZNY PAŃSTW W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH**

Słowa kluczowe:

*interwencja humanitarna, odpowiedzialność za ochronę, konflikt, pragmatyzm polityczny*

Masowe zbrodnie popełniane przez reżimy dyktatorskie na własnych obywatelach stanowią obecnie jedno z głównych zagrożeń dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, przez co istnieje potrzeba zastosowania interwencji humanitarnej jako metody wymuszania ochrony praw człowieka. W ostatnich dziesięcioleciach instytucja interwencji humanitarnej uległa znacznej ewolucji, przechodząc od kontrowersyjnej formy jednostronnej zbrojnej operacji humanitarnej po uniwersalną zasadę „odpowiedzialności za ochronę” (*responsibility to protect*, R2P). Współczesne konflikty wewnętrzpaństwowe i tragedie ludności cywilnej nasuwają szereg wątpliwości o efektywne i bezstronne wypełnianie przez wspólnotę międzynarodową przyjętego w ramach R2P obowiązku ochrony.

Niniejsze opracowanie poświęcone jest ukazaniu ograniczeń i trudności jakie napotyka społeczność międzynarodowa przy uruchomieniu mechanizmu zbrojnej interwencji humanitarnej. Jednocześnie jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy powrót do tradycyjnej formy interwencji humanitarnej może stanowić praktyczne rozwiązanie do zahamowania przemocy i wymuszenia przestrzegania praw człowieka wobec paraliżu decyzyjnego Rady Bezpieczeństwa ONZ.

## Interwencja humanitarna: definicja i istota zjawiska

W stosunkach międzynarodowych interwencja humanitarna postrzegana jest jako specyficzna metoda rozwiązywania konfliktów, w tym przede wszystkim etnicznych. W szerokim rozumieniu tego pojęcia interwencją humanitarną określa się akcje od najbardziej pokojowych do najbardziej siłowych<sup>1</sup>. Działania te mogą przyjąć zróżnicowaną formę – od dostarczenia pomocy humanitarnej, przez akcje prewencyjne (dobre usługi, mediacja), operacje *peacekeeping* (rozdzielanie walczących stron) i *peacebuilding*, sankcje oraz inne działania: militarne – inwazja, bombardowania punktowe; ekonomiczne – cofnięcie lub przyznanie pomocy, obietnica odbudowy państwa czy też wzmocnienie sądownictwa i policji, które zostały podjęte przez społeczność międzynarodową w odpowiedzi na ludzkie cierpienie<sup>2</sup>. Powyższe kompleksowe ujęcie interpretacji interwencji humanitarnej często powoduje terminologiczne niezrozumienie lub błędną analizę tego zjawiska. Współcześnie w środowisku międzynarodowym przeważa stosowanie węższej (restrykcyjnej) definicji interwencji humanitarnej. W zawężonej definicji jest ona określana jako użycie siły zbrojnej lub groźby jej użycia przez państwo, grupę państw lub organizację międzynarodową mające na celu ochronę praw człowieka<sup>3</sup>.

Istotą interwencji humanitarnej jest faktyczne użycie siły w celu zapobiegania aktom naruszeń praw człowieka na obcym terytorium<sup>4</sup>. W związku z tym interwencja humanitarna określana jest jako militarna interwencja w sprawy wewnętrzne drugiego państwa, a jej głównym celem jest łagodzenie cierpień części lub całości ludności w jego granicach<sup>5</sup>. Pojęcie to definiowane jest także jako władcze wkroczenie

<sup>1</sup> Zob. UN Press Release, Secretary General Annual Report to General Assembly, 20 September 1999, <http://www.un.org/News/Press/docs/1999/19990920.sgsm7136.html>, 10.02.2012.

<sup>2</sup> A. Domagała, *Interwencja humanitarna w stosunkach międzynarodowych*, Bydgoszcz-Wrocław 2008, s. 22-23.

<sup>3</sup> E. Cała-Wacinkiewicz, R. Podgórzeńska, D. Wacinkiewicz (red.), *Encyklopedia zagadnień międzynarodowych*, Warszawa 2011, s. 630-631; A. Buchanan, *Reforming the international law of humanitarian intervention*, [w:] J.L. Holzgrefe, R.O. Kohane (ed.) *Humanitarian Intervention. Ethical, Legal, and Political Dilemmas*, Cambridge University Press, 2003, s. 130.

<sup>4</sup> D. Rutkowski, *Interwencja humanitarna w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2006, s. 104; J. Zajadło, *Dylematy humanitarnej interwencji*, Gdańsk 2005, s. 30.

<sup>5</sup> N. Wheeler, J. Morris, *Humanitarian Intervention and State Practice at the End of the Cold War*, [w:] R. Fawn, J. Larkins (ed.), *International Society after the Cold War. Anarchy and Order Reconsidered*, Basingstoke 1996, s. 135-136.

podmiotu stosunków międzynarodowych w sprawy wewnętrzne państwa w celu położenia kresu cierpieniom ludności spowodowanym na skutek poważnych nadużyć władzy państwowej lub jej rozkładu (*failed state*)<sup>6</sup>. Oznacza to, że interwencja humanitarna przeprowadzona jest bez zgody państwa przedmiotu interwencji, co potwierdził Duński Instytut Spraw Międzynarodowych w proponowanej definicji tego zjawiska. Wyjaśnił, że jest to akcja, która obejmuje użycie siły zbrojnej i podejmowana jest przez państwa bez zgody państwa przedmiotu interwencji, z upoważnienia lub bez autoryzacji Rady Bezpieczeństwa ONZ (RB ONZ) celem powstrzymania lub zakończenia poważnych i masowych naruszeń praw człowieka czy też międzynarodowego prawa humanitarnego<sup>7</sup>. Podobne określenie pojęcia interwencji humanitarnej przedstawił J.L. Holzgrefe, który stwierdził, że interwencja ta dotyczy użycia siły zbrojnej przez państwo lub koalicję państw poza swoimi granicami, aby powstrzymać poważne i zakrojone na szeroką skalę naruszenia fundamentalnych praw jednostek innych niż obywatele państwa interweniującego, albo zapobiec tymże naruszeniom bez zgody państwa wobec którego siła została zastosowana<sup>8</sup>.

Na podstawie analizy różnych stanowisk interwencji humanitarnej można wyodrębnić katalog czynników charakteryzujących tę instytucję, które odróżniają ją od innych form operacji humanitarnych lub działań zbrojnych (zob. tabela nr 1).

Ponadto dopełnieniem definicji interwencji humanitarnej jest wyszczególnienie zespołu kryteriów, których łączne spełnienie może warunkować jej dopuszczalność (tj. legalność i legitymizację) oraz minimalizować nadużycia w stosowaniu tego mechanizmu.

---

<sup>6</sup> B. Parekh, *Rethinking Humanitarian Intervention*, [w:] J. N. Pieterse (ed.), *World Orders in the Making. Humanitarian Intervention and Beyond*, London 1998, s. 147-148.

<sup>7</sup> Danish Institute of International Affairs, *Humanitarian Intervention. Legal and Political Aspects*, Copenhagen 1999, s. 11.

<sup>8</sup> J.L. Holzgrefe, *The Humanitarian intervention debate*, [w:] J.L. Holzgrefe, R.O. Kohane (ed.) *Humanitarian Intervention. Ethical, Legal, and Political Dilemmas*, Cambridge University Press, 2003, s. 18; Zob. Również definicję interwencji humanitarnej przedstawił przez członków seminarium NATO obradującego w listopadzie 1999 r. w Scheveningen, Centre for Strategic Studies, *Humanitarian Intervention: Definitions and Criteria*, CSS Strategic Briefing Papers, Vol. 3, Part 1, June 2000, [http://www.victoria.ac.nz/css/docs/strategic\\_briefing\\_papers/vol.3%20jun%202000/hi.pdf](http://www.victoria.ac.nz/css/docs/strategic_briefing_papers/vol.3%20jun%202000/hi.pdf), 10.02.2012.

Tabela 1. Katalog czynników charakteryzujących interwencję humanitarną.

Kategoria	Czynnik
Metoda	Faktyczne użycie siły (groźba użycia siły występuje jako dopuszczalna opcja, choć często jest ona uważana za przejaw szeroko rozumianych metod dyplomatycznych).
Charakter interwencji	Interwencja z zewnątrz, bez zgody państwa przedmiotu interwencji.
Legalność interwencji	Bez wyraźnego upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ lub z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ.
Podmiot interwencji	Organizacja międzynarodowa, koalicja państw, państwo.
Przyczyna	Masowe naruszenia międzynarodowo uznanych praw człowieka w państwie, w którym dokonywana jest interwencja. Kryzys osiąga stan określany mianem katastrofy humanitarnej (kryterium ilościowe).
Cel	Zapobieżenie lub powstrzymanie masowych naruszeń praw człowieka.
Przedmiot ochrony	Ochrona obywateli państwa, w którym następuje interwencja.
Przedmiot interwencji	Państwo masowo naruszające prawa człowieka lub państwo upadłe ( <i>failed state</i> ).

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: J. Zajadło, *Dylematy humanitarnej interwencji*, Gdańsk 2005; J.L. Holzgrefe, R.O. Kohane (ed.) *Humanitarian Intervention. Ethical, Legal, and Political Dilemmas*, Cambridge University Press, 2003; A. Frye, *Humanitarian Intervention: Crafting a Workable Doctrine*, Council on Foreign Relations, New York, 2000.

Do kryteriów tych na ogół zalicza się następujące: obiektywnej przyczyny (najwyższej humanitarnej konieczności); wyczerpania innych dostępnych metod (rozwiązanie ostateczne); proporcjonalności zastosowanych środków; wysokiego prawdopodobieństwa skuteczności (pozytywna prognoza); humanitarnych intencji oraz kryterium podmiotu upoważnionego do przeprowadzenia interwencji<sup>9</sup>.

W literaturze przedmiotu można spotkać klasyfikacje interwencji humanitarnej ze względu na charakter podmiotów zaangażowanych w interwencję (tzw. kryterium kręgu uczestników) oraz legalność podjętej akcji. Do pierwszej grupy zalicza się: a) interwencję indywidualną tzw. jednostronną lub unilateralną (*unilateral intervention*), która podjęta została bez upoważnienia RB ONZ i jest zabroniona w prawie międzynarodowym; b) interwencję zbiorową; c) interwencję regionalną, która podejmowana jest przez organizację regionalną w stosunku do państwa członkowskiego. W prawie międzynarodowym interwencja tego typu jest dozwolona pod warunkiem, że zgodnie z art. 53 Karty NZ Rada Bezpieczeństwa ONZ decyduje

<sup>9</sup> J. Zajadło, dz. cyt., s. 31-35; porównaj z A. Domagała, dz. cyt., s. 94-100; N.J. Wheeler, *Saving Strangers. Humanitarian Intervention in International Society*, Oxford University Press 2002, s. 33 inast.; C.A.J. Coody, *The Ethics of Armed Humanitarian Intervention*, United States Institute of Peace, Washington 2002, s. 24-31.

o charakterze środków przymusu i upoważnia organizację regionalną do przeprowadzenia interwencji<sup>10</sup>.

W oparciu o kryterium legalności podjętej akcji spotyka się w literaturze przedmiotu kilka podziałów interwencji humanitarnej. Według R. Gordon wyróżnić można następujące rodzaje interwencji humanitarnych: a) przeprowadzone zgodnie z postanowieniami Karty NZ i w oparciu o upoważnienie RB ONZ wydane dla państwa interweniującego (np. w Somalii w 1992 r., Rwandzie w 1994 r., na Haiti w 1993-1994 r.); b) przeprowadzone w oparciu o powołanie się na domniemaną zgodę RB ONZ (np. w Iraku w 1991 r.); c) podjęte w sprzeczności z Kartą NZ bez domniemanego upoważnienia RB ONZ (np. na Grenadzie w 1983 r., w Panamie w 1989 r.)<sup>11</sup>.

Z kolei A. Szpak przedstawia podział interwencji humanitarnych na: a) podjęte z upoważnienia RB ONZ na podstawie rozdziału VII KNZ, do których zalicza się także interwencje z akceptacją *post factum* RB ONZ; b) rozpoczęte bez upoważnienia RB ONZ, zakazane przez prawo międzynarodowe aczkolwiek uważane za moralnie usprawiedliwione w określonych, szczególnych sytuacjach spowodowanych masowym łamaniem praw człowieka; c) dokonane na zaproszenie rządu - uznane w prawie międzynarodowym za dopuszczalne i prawnie uzasadnione, ponieważ nie naruszają zasady suwerenności państwa<sup>12</sup>.

W przeciwieństwie do wspomnianych badaczy J. Kranz proponuje podział zbrojnych akcji humanitarnych na: zbrojne operacje humanitarne i interwencje humanitarne. Kranz zauważa, że akcje zbrojne podjęte za zgodą RB ONZ, czyli legalne operacje humanitarne (np. w Somalii, Rwandzie) nie należy uważać za interwencje humanitarne a jedynie zbrojne operacje humanitarne. Zdaniem autora interwencje humanitarne we właściwym rozumieniu to zbrojne operacje humanitarne nie posiadające jasnego statusu prawnego, czyli rozpoczęte bez upoważnienia RB ONZ dokonane w celu powstrzymania łamania fundamentalnych praw

---

<sup>10</sup> A. Szpak, *Interwencja humanitarna – aspekt prawny*, Toruń 2005, s. 15-16.

<sup>11</sup> R. Gordon, *Humanitarian Intervention by the UN: Iraq, Somalia and Haiti*, „Texas International Law Journal” 1996, vol. 31, s. 43 l nast.

<sup>12</sup> A. Szpak, dz. cyt., s. 16-17.

człowieka<sup>13</sup>.

Obecnie problemem społeczności międzynarodowej jest kwestia legalności i legitymizacji interwencji unilateralnej podjętej bez zezwolenia RB ONZ. Interwencje zbiorowe (*collective intervention*) prowadzone przy oficjalnym poparciu organów ONZ zasadniczo nie wywołują kontrowersji wśród społeczności międzynarodowej. Z tego względu w gronie badaczy (m.in. W. D. Verwey) wysuwane są propozycje, aby pojęcie interwencji humanitarnej zostało zawężone wyłącznie do operacji zbrojnych nieautoryzowanych przez RB ONZ.<sup>14</sup>

### **Kosowski model interwencji humanitarnej – nowy mechanizm wymuszania ochrony praw człowieka**

Interwencja humanitarna w Kosowie (24 marca-10 czerwca 1999 r.) została podjęta przez NATO w celu zatrzymania przemocy i czystek etnicznych wobec kosowskich Albańczyków, które prowadził reżim jugosłowiańskiego dyktatora Slobodana Miloszewicza oraz zapobieżenia katastrofie humanitarnej i zagwarantowania bezpiecznego powrotu albańskich uchodźców do domów<sup>15</sup>. W wyniku systematycznych akcji pacyfikacyjnych wojsk jugosłowiańskich oraz serbskich sił paramilitarnych i policji, Kosowo opuściło do 1999 r. około 230 tys. albańskich mieszkańców. Dwa miesiące później, w momencie rozpoczęcia przez NATO kampanii, ilość uciekinierów wzrosła aż do 410 tys.<sup>16</sup>. Rząd jugosłowiański usprawiedliwiał prowadzenie represyjnych działań militarnych w Kosowie koniecznością przeciwstawienia się albańskim dążeniom separatystycznym. Dokonywane czystki etniczne były w przekonaniu jego decydentów uzasadnioną reakcją na trwającą od jesieni 1997 roku ofensywę Armii Wyzwolenia Kosowa, która dążyła do uzyskania niepodległości Kosowa<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> J. Kranz, *Wojna, pokój czy uspokajanie? Współczesne dylematy użycia siły zbrojnej*, Warszawa 2006, s. 40.

<sup>14</sup> J. Zajądło, dz. cyt., s. 29.

<sup>15</sup> B.S. Lambeth, *NATO's Air War for Kosovo. A Strategic and Operational Assessment*, RAND 2001, s. 5-10; B.R. Nardulliinni, *Disjointed War. Military Operations in Kosovo*, 1999, RAND 2002, s. 21-22.

<sup>16</sup> A. Domagała, dz. cyt., s. 132.

<sup>17</sup> R. Kuźniar, *Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989-2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2011, s. 214.

Kosowska interwencja różniła się od wcześniejszych operacji humanitarnych np. w Somalii (1992 r.), w Rwandzie (1994 r.), na Haiti (1993-1994 r.) jednostronnym podjęciem działań militarnych przez organizację międzynarodową bez wyraźnego upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ w celu ochrony praw człowieka<sup>18</sup>. Była ona pierwszą operacją w pięćdziesięcioletniej historii Sojuszu Północnoatlantyckiego, kiedy podjął działania zbrojne poza swoimi granicami<sup>19</sup>. W literaturze przedmiotu została określona mianem klasycznej interwencji humanitarnej<sup>20</sup> oraz pierwszą w dziejach ludzkości tzw. „wojną w obronie praw człowieka”<sup>21</sup>.

Interwencja ta wywołała do dziś trwające spory w gronie ekspertów nad problemem jej legalności i legitymizacji. Krytycy twierdzą, że NATO przez podjęcie jednostronnej zbrojnej operacji humanitarnej przeciwko suwerennemu państwu Federalnej Republice Jugosławii naruszyło normy prawa międzynarodowego. Sojusz Północnoatlantycki pogwałcił bezwzględny zakaz groźby użycia siły lub użycia siły zbrojnej w stosunkach międzynarodowych (art. 2 ust. 4 Karty NZ), od którego wyjątek stanowi jedynie zasada realizacji prawa do samoobrony (art. 51 Karty NZ) albo prowadzenie interwencji na podstawie właściwego upoważnienia RB ONZ (art. 53 ust. 1 Karty NZ)<sup>22</sup>.

Zdaniem badaczy, w tym W. Malendowskiego, NATO rozpoczynając interwencję bez prawnej legitymizacji RB ONZ naraziło się na oskarżenie o dokonanie niezgodnego z prawem międzynarodowym aktu agresji na suwerenne państwo<sup>23</sup>. Brak jednoznacznego prawnego umocowania działań NATO można uważać za ingerencję w sprawy wewnętrzne Jugosławii, naruszenie suwerenności

<sup>18</sup> D. Rudkowski, dz. cyt., s. 85-99, 173-187.

<sup>19</sup> R. Kagan, *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Warszawa, 2003, s. 56.

<sup>20</sup> Np. W. Bello, *Humanitarian Intervention: Evolution of a Dangerous Doctrine*, <http://www.focusweb.org/node/814>, 03.10.2012;

R. Kuźniar, *Dziś i jutro studiów strategicznych*, s. 4,

<http://www.pte.pl/pliki/0/278/dzis%20i%20jutro%20ststr.pdf>, 17.02.2012.

<sup>21</sup> W. Malendowski, *Nowa jakość konfliktów zbrojnych na przełomie XX i XXI w. Przyczyny – uwarunkowania – skutki*, [w:] W. Malendowski (red.), *Zbrojne konflikty i spory międzynarodowe u progu XXI wieku. Analiza problemów i studia przypadków*, Warszawa, 2003, s. 51.

<sup>22</sup> D. Rutkowski, dz. cyt., 173-187.

<sup>23</sup> W. Malendowski, dz. cyt., s. 51; P. Winczorek, *Wojna i reguły*, „Rzeczpospolita” 7 czerwca 1999 r.

i integralności terytorialnej, czyli zasad określonych w art. 2 ust. 7 Karty NZ<sup>24</sup>. W związku z tym, że Jugosławia nie dokonała żadnego aktu agresji przeciwko jakemukolwiek państwu należącemu do sojuszu, podstawą legalności interwencji nie mogło być powołanie się przez NATO na system wspólnej obrony przewidziany w art. 5 i 6 Traktatu Waszyngtońskiego<sup>25</sup>. Ponadto operacja ta nie uzyskała od Rady Bezpieczeństwa ONZ wyraźnej autoryzacji *post factum*. W Rezolucji 1244, określającej warunki przywrócenia pokoju, Rada Bezpieczeństwa ograniczyła się jedynie do nie potępienia interwencji i uznania powstałej w regionie sytuacji za zagrażającą pokoiu i bezpieczeństwu<sup>26</sup>.

W odpowiedzi na stawiane zarzuty przedstawiciele NATO wielokrotnie podkreślali, że interwencja była podyktowana wyłącznie ochroną praw człowieka i powstrzymaniem przemocy w Kosowie bez wprowadzenia jakichkolwiek zmian terytorialnych lub zakwestionowania granic Jugosławii, czy też realizacji strategicznych albo ekonomicznych interesów państw członkowskich sojuszu (np. zdobycia surowców mineralnych)<sup>27</sup>. Humanitarne motywy interwencji potwierdziła Niezależna Międzynarodowa Komisja ds. Kosowa, która w wydanym raporcie określiła ją za „nielegalną, ale legitymizowaną” (*illegal but legitimate*)<sup>28</sup>.

Ponadto decydenci Sojuszu twierdzili, iż podstawą do legitymizacji interwencji były następujące czynniki: a) doktryna interwencji humanitarnej; b) domniemane upoważnienie do użycia siły zbrojnej wynikające z rezolucji RB ONZ nr 1160 (1998), 1199 (1998), a przede wszystkim rezolucji 1203 (1998); c) zgodność humanitarnej

---

<sup>24</sup> P. Thornberry, *Come, friendly bombs ...: International Law in Kosovo*, [w:] M. Waller, K. Drezov, B. Gökyay, *Kosovo: The Politics of Delusion*, Frank Cass, 2001, s. 45.

<sup>25</sup> D. Rutkowski, dz. cyt., s. 177-187; C. Portela, *Humanitarian Intervention, NATO and International Law*, Research Report 00.4, BITS 2000, s. 3-5; H.A. Carras, *Humanitarian Intervention in Kosovo: The Importance of Legal and Moral Issues*, 2007, s. 16-29.

<sup>26</sup> J. Zajadło, dz. cyt., s. 181.

<sup>27</sup> S. Damm, *The Limitations of Violent Intervention*, [w:] M. Waller i inni (ed.), *Kosovo: the Politics of Delusion*, Frank Cass 2001, s. 133; J. Solana, *To nie była wojna*, „Gazeta Wyborcza” 9 września 1999 r. Z prezentowanymi przez NATO humanitarnymi motywami interwencji polemizuje m.in. Marii Todorova oraz Misha Glenny, którzy wskazują na kwestię utrzymania przez NATO wiarygodności i ochrony przez NATO i USA „żywotnych interesów” w tym regionie Europy, zob. M. Todorova, *Imagining the Balkans*, Oxford University Press, New York 2009, s. 185; M. Glenny, *The Balkans, 1804-1999: Nationalism, War and the Great Powers*, London 1999, s. 656.

<sup>28</sup> Independent International Commission on Kosovo, *The Kosovo Report: Conflict, International Response, Lesson Learned*, Oxford, 2000, s. 4, 10.



interwencji z celami i zasadami Karty NZ w aspekcie międzynarodowej ochrony praw człowieka; d) humanitarny charakter operacji; e) stan „wyższej konieczności humanitarnej”; f) powstrzymanie katastrofy humanitarnej i przeciwdziałanie destabilizacji pokoju i bezpieczeństwa w regionie; g) użycie siły zbrojnej jako jedynego dostępnego i racjonalnego rozwiązania po wyczerpaniu środków dyplomatycznych (politycznych i ekonomicznych)<sup>29</sup>.

Zwolennicy tej interwencji argumentowali, że miała ona uzasadnienie w prawie międzynarodowym tj. w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 r., Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka z 1966 r. oraz czterech konwencjach genewskich z 1949 r.<sup>30</sup>. Zdaniem ekspertów władze jugosłowiańskie swoimi działaniami wielokrotnie pogwałciły zasady zawarte w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, które dotyczyły prawa do życia, wolności i bezpieczeństwa (art. 3), zakazu poddawania ludzi okrutnemu albo upokarzającemu traktowaniu (art. 5), zakazu dyskryminacji (art. 7), zakazu wypędzenia z kraju jego mieszkańców (art. 9), prawa wyboru miejsca zamieszkania (art. 13), zakazu arbitralnego pozbawiania obywatelstwa (art. 15), prawa do własności (art. 17)<sup>31</sup>. Władze jugosłowiańskie naruszyły także podstawowe normy prawa międzynarodowego (*erga omnes*) dotyczące zakazu ludobójstwa i zbrodni wojennych. Ponadto nie wypełniły zaleceń zawartych w rezolucjach RB ONZ nr 1160 (1998), 1199 (1998), 1203, (1998) w wyniku czego spowodowały, według tych rezolucji, zagrożenie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> C. Portela, dz. cyt., s. 5-7; P. Thornberry, dz. cyt., s. 50-51; J. Solana, *Pięć punktów dla prezydenta Miloszevicia*, „Gazeta Wyborcza” 12 kwietnia 1999 r.; Tony Blair, ówczesny premier Wielkiej Brytanii, wskazywał na doktrynę wojny sprawiedliwej jako legitymizację działań NATO: *To wojna sprawiedliwa, nie oparta o ambicje terytorialne, ale wartości. Nie możemy pozwolić na zło etnicznej czystki*. Jednocześnie określił interwencję humanitarną jako nową „doktrynę społeczności międzynarodowej”, zob. News Hour with Jim Lehrer Transcript, *The Blair Doctrine*, April 22 1999,

[http://www.pbs.org/newshour/bb/international/jan-june99/blair\\_doctrine4-23.html](http://www.pbs.org/newshour/bb/international/jan-june99/blair_doctrine4-23.html), 02.03.2012.

<sup>30</sup> J. Pawłowski, A. Ciupiński, *Umiejędźniarodowiony konflikt wewnętrzny*, Warszawa 2001, s. 143.

<sup>31</sup> D. Rutkowski, dz. cyt., s. 182; Szczegółowy opis przypadków naruszeń praw człowieka zob.: OSCE, *Kosovo/Kosova: As Seen as Told. An Analysis of the human rights findings of the OSCE Kosovo Verification Mission October 1998 to June 1999*, Volume I, <http://www.osce.org/odihr/17772?download=true>, 03.03.2012.

<sup>32</sup> Oskarżenie władz jugosłowiańskich o zbrodnię ludobójstwa nastąpiło po odkryciu w styczniu 1999 r. w miejscowości Racak grobu 45 osób albańskiego pochodzenia, zob. I.H. Daalder, M.E. O’Hanlon, *Winning Ugly. NATO’s War to Save Kosovo*, Washington, D.C., 2000, s. 63-65; R. Jeffrey Smith, *Serbs Tried to Cover Up Massacre; Kosovo Reprisal Plot Bared by Phone Taps*, „The Washington Post” 28 January 1999; Informacje o

Interwencja humanitarna NATO w Kosowie zaznaczyła potrzebę dokonania zmian w prawie międzynarodowym, w kierunku przyjęcia nadrzędności praw człowieka nad zasadą suwerenności państwa, będącej przez dziesięciolecia podstawą porządku światowego. Obowiązywanie tej zasady nie może być wykorzystywane przez państwo jako swoisty immunitet, który może ochronić je przed odpowiedzialnością za pogwałcenie praw jednostki ludzkiej i praw człowieka stanowiących bezwzględnie chronione prawa indywidualne oraz zbiorowe w prawie międzynarodowym<sup>33</sup>. Państwo w polityce wewnętrznej, jak zauważył E. Piontek, powinno przestrzegać następujących reguł: po pierwsze - *nikt (...) nie może korzystać z przysługujących mu praw w sposób naruszający prawa innych podmiotów*; po drugie - *(...) nikt nie ma prawa czerpać korzyści z naruszenia prawa, tym bardziej gdy prawo wykonywane i prawo naruszane są wzajemnie równorzędne*; po trzecie państwo powinno respektować zasadę czystych rąk wyrażoną w *Regulae iuris* (nr LXVI) - *kto szuka prawa słuszności, sam musi działać w zgodzie z prawem słuszności*<sup>34</sup>.

W przypadku konfliktu w Kosowie Piontek zaznaczył, że Jugosławia samoistnie pozbawiła się prawa do powoływania się na zasadę nieingerencji w jej sprawy wewnętrzne jako suwerennego państwa przez pogwałcenie podstawowych praw człowieka w Kosowie ze skutkiem naruszającym pokój w Europie. Z kolei naruszenie przez Jugosławię powyżej wspomnianych zasad spowodowało zdaniem badacza, iż należy uznać za uprawnioną na gruncie prawa międzynarodowego operację militarną podjętą przez NATO w celu powstrzymania „masowych naruszeń praw człowieka w Kosowie o wymiarze przestępczym w rozumieniu prawa międzynarodowego”. Odrzucenie powyższej wykładni, jak zauważył, prowadzi do

---

zaniechaniu przez władze jugosłowiańskie wypełnienia Rezolucji RB ONZ nr 1160 (1998), 1199 (1998), 1203 (1998) zob. P. Thornberry, dz. cyt., s. 44-48.

<sup>33</sup> P. Winczorek, dz. cyt.; E. Piontek, *Akcja NATO jest legalna*, „Rzeczpospolita” 9 kwietnia 1999 r.; A. Pellet, *State sovereignty and the protection of fundamental human rights: an international law perspective*, Pugwash Online: Conferences on Science and World Affairs, <http://www.pugwash.org/reports/rc/pellet.htm>, 28.02.2012.

<sup>34</sup> E. Piontek, dz. cyt.

uznania popełnionych zbrodni za bezkarne pod pretekstem prymatu zasady suwerenności państwa<sup>35</sup>.

Model interwencji w Kosowie, pomimo że oparty na użyciu siły motywowanej czynnikami humanitarnymi, nie został zaakceptowany przez społeczność międzynarodową jako norma powszechnie obowiązująca. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego interwencja ta pozostaje sprzeczna z podstawowymi zasadami Karty NZ (czyli zakazem użycia siły i zasadą suwerenności państwa). Prawo międzynarodowe w obecnej formie zezwala na interwencję humanitarną pod warunkiem, że zostanie ona podjęta bezpośrednio lub autoryzowana jest przez RB ONZ<sup>36</sup>.

W toku powyższych rozważań nasuwa się pytanie: co stanowi problem dla legitymizacji interwencji humanitarnej w środowisku międzynarodowym? Liczne kontrowersje wzbudza jednostronny charakter decyzji o użyciu siły zbrojnej przy braku wyraźnej autoryzacji RB ONZ, co w stosunkach międzynarodowych oznacza osłabienie poszanowania zasady suwerenności państwa. Badacze zarzucają interwencji humanitarnej podatność na nadużycia i manipulację, ponieważ może ona być stosowana w sposób selektywny przez niewielką grupę najsilniejszych państw, przez co staje się niebezpiecznym narzędziem uprawiania polityki zagranicznej. Kolejnym powodem braku akceptacji jest przekonanie różnego rodzaju dyktatur, że mogą stać się przedmiotem interwencji humanitarnej. Zachowanie dotychczasowego stanu prawa międzynarodowego zapewnia dyktatorom bezkarność w realizowaniu represyjnej polityki wobec ludności. Instytucję interwencji humanitarnej określają oni jako przejaw neokolonializmu i imperialistycznej polityki państw w globalnej rywalizacji o strefy wpływów i surowce. Ponadto legalizacja interwencji humanitarnej może spowodować wzmożoną aktywność ruchów separatystycznych, destabilizację bezpieczeństwa regionalnego i globalnego, czego

---

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> A. Domagała wyjaśnia szczegółowo, że obecnie zarówno prawo zwyczajowe, decyzje międzynarodowych trybunałów, czy też doktryna prawa międzynarodowego nie pozwalają na uznanie za legalną interwencję humanitarną zainicjowaną samodzielnie przez państwa, zob. A. Domagała, dz. cyt., s. 71.

obawiają się głównie państwa posiadające problemy z mniejszościami etnicznymi (m.in. Rosja i Chiny)<sup>37</sup>.

Uniwersalizacja interwencji humanitarnej, zdaniem niektórych politologów, w tym H. Kissingera, pociąga za sobą koniec porządku westfalskiego opartego na zasadach suwerenności i nieinterwencji, które stanowią podstawę funkcjonowania systemu zbiorowego bezpieczeństwa w ramach ONZ<sup>38</sup>. Podobne postulaty przedstawiają specjaliści w zakresie prawa międzynarodowego. Wśród nich Dominik Rutkowski zauważa, że w przypadku każdej interwencji humanitarnej w mniejszym lub większym stopniu dochodzi do konfrontacji z czterema podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego tzn. zasadą nieinterwencji, zasadą suwerenności państwa, zasadą ochrony fundamentalnych praw człowieka, zasadą zakazu groźby lub użycia siły w stosunkach międzynarodowych, co stwarza ryzyko dla utrzymania globalnego *status quo*<sup>39</sup>.

Mając na uwadze powyższe zastrzeżenia warto jednak zastanowić się, czy prawo międzynarodowe w erze dynamicznej globalizacji i złożonych zagrożeń bezpieczeństwa powinno być dostosowane do obecnej ewolucji polityki światowej. Odpowiedzią na to pytanie są wciąż trwające konflikty wewnątrzpaństwowe, które sięgają początkiem lat 90-tych XX w. oraz pojawiające się nowe kryzysy humanitarne. Obecność ich wskazuje na wzrastającą potrzebę weryfikacji systemu prawa międzynarodowego w kierunku wypracowania mechanizmów efektywnego zapobiegania i rozwiązywania konfliktów oraz ochrony praw człowieka.

Zwolennicy interwencji humanitarnej wskazują, iż może być ona remedium na ograniczenia systemu ochrony praw człowieka. Jej właściwie pojętą istotą jest powstrzymanie łamania fundamentalnych praw jednostek, a nie działania skierowane na naruszenie integralności terytorialnej czy też niepodległości państwa. Interwencja humanitarna wynika z realizacji zasad zawartych w Karcie NZ, które podkreślają

---

<sup>37</sup> J. Kurth, *First War of the Global Era: Kosovo and U.S. Grand Strategy*, [w:] A.J. Bacevich, E.A. Cohen (ed.), *War over Kosovo. Politics and Strategy in a Global Age*, New York 2001, s. 72; J. Pattison, *Humanitarian Intervention and the Responsibility To Protect: Who Should Intervene?*, New York 2010, s. 251.

<sup>38</sup> H. Kissinger, *Does America Need a Foreign Policy*, New York 2001, s. 234-283.

<sup>39</sup> D. Rutkowski, dz. cyt., s. 106.

obowiązek „poszanowania praw jednostki i podstawowych wolności” (art. 1, ust. 3 KNZ). Badacze (np. S.J. Solarz, M.E. O’Hanlon) argumentują, że obowiązek interwencji humanitarnej wywodzi się z konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1949 r. oraz obowiązku moralnego społeczności międzynarodowej<sup>40</sup>. Powyższe opinie pozostają wciąż marginalizowane w środowisku międzynarodowym.

Spadek poparcia dla uniwersalizacji instytucji interwencji humanitarnej był spowodowany nadużyciami jakie miały miejsce podczas operacji zbrojnych w Afganistanie (2001 r.) i w Iraku (2003 r.). Państwa interweniujące bezprawnie wykorzystywały siły zbrojne w stosunkach międzynarodowych, dokonując nadinterpretacji kryteriów legitymizacji interwencji humanitarnej. W obu przypadkach interwencje zostały rozpoczęte bez stosownego upoważnienia RB ONZ zezwalającego na użycie siły zbrojnej w celu ochrony prześladowanej ludności<sup>41</sup>. Zdaniem wielu badaczy rzeczywiste powody podjęcia tych operacji zasadniczo odbiegały od deklarowanych przez państwa interweniujące. Rozpoczęcie kampanii usprawiedliwiano motywami humanitarnymi (tj. wyzwoleniem uciskanej ludności spod władzy represyjnych reżimów i dostarczaniem pomocy humanitarnej). W praktyce prawdziwym motywem ich podjęcia były narodowe i ekonomiczne interesy Stanów Zjednoczonych oraz ich sojuszników<sup>42</sup>.

Interwencje w Afganistanie i Iraku wywołały obawy społeczności międzynarodowej o stosowanie przez Stany Zjednoczone w polityce zagranicznej tzw. „humanitarnego imperializmu”, czyli realizacji interesów geopolitycznych poprzez

---

<sup>40</sup> A. Jórász, *Interwencja humanitarna – (po)mocna dłoń Zachodu?*, <http://www.psz.pl/tekst-13776/Anna-Jorasz-Interwencja-humanitarna-pomocna-dlon-Zachodu/Str-5>, 10.03.2012, zob. również A. Domagała, dz. cyt., s. 89-90.

<sup>41</sup> Określenie podstawy prawnej interwencji w Afganistanie zob. United Nations Security Council, *Resolution 1368 (2001) Adopted by the Security Council at its 4370th meeting, on 12 September 2001[S/RES/1368 (2001)]*, <http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N01/533/82/PDF/N0153382.pdf>, 10.03.2012; W kwestii rozważań nad legalnością interwencji w Iraku zob. Ł. Scheffs, *Misja, która stała się wojną. Wojna, która stała się misją*, „Stosunki międzynarodowe” 28 marca 2010 r., <http://stosunki.pl/?q=content/misja-kt%C3%B3ra-sta%C5%82-si%C4%99-wojn%C4%85-wojna-kt%C3%B3ra-sta%C5%82-si%C4%99-misj%C4%85>, 11.03.2012.

<sup>42</sup> T.G. Weiss, *The Sunset of Humanitarian Intervention? The Responsibility to Protect in a Unipolar Era*, „Security Dialogue” Vol. 35, no. 2, June 2004, s. 144, 149; J. Bernat, *Przyczyny amerykańskich interwencji po zakończeniu zimnej wojny*, <http://www.psz.pl/tekst-16974/Joanna-Bernat-Przyczyny-amerykanskich-interwencji-po-zakonczeniu-zimnej-wojny>, 11.03.2012.

powoływanie się na zasady humanitarne dla usprawiedliwienia użycia siły zbrojnej w formie interwencji humanitarnej<sup>43</sup>. Przekonanie to dodatkowo wzmogła ogłoszona przez prezydenta G. Busha we wrześniu 2002 r. doktryna tzw. wojny prewencyjnej, która w zasadzie otwierała drogę do interwencjonizmu przez przyznanie państwu prawa do użycia siły zbrojnej w obliczu zagrożeń asymetrycznych (czyli ataków terrorystycznych, gromadzenia lub użycia broni masowego rażenia)<sup>44</sup>. Kolejne niepowodzenia sił koalicyjnych w wojnie w Afganistanie i Iraku dodatkowo ochłodziły zapal społeczeństwa międzynarodowej dla akceptacji interwencji humanitarnej. Po tych wydarzeniach opinia publiczna postrzegała interwencję jako operację militarną związaną z dużymi stratami wojskowymi i cywilnymi, wysokimi nakładami finansowymi w stosunku do znikomych efektów podjętych wysiłków na rzecz stabilizacji i bezpieczeństwa w regionie objętym konfliktem<sup>45</sup>.

Wielu publicystów uważa, że pomimo niefortunnych doświadczeń interwencji w Afganistanie i Iraku nie należy rezygnować z samej idei interwencji humanitarnej, ponieważ *ochrona praw człowieka jest obowiązkiem społeczności międzynarodowej i są sytuacje, kiedy trzeba użyć siły, żeby się z niego dobrze wywiązać*<sup>46</sup>. W tym momencie trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem J. Kranza, iż: *wbrew niektórym zarzutom zbrojna interwencja humanitarna nie jest przykładem stosowania siły wobec słabszego państwa, a raczej działaniem w obronie jego słabej i bezbronnej ludności. Nie jest to również wyraz arbitralności czy kontynuacja dawnej polityki kanonierki. Wobec braku decyzji RB [Rady Bezpieczeństwa ONZ MŻ] państwo dokonujące ludobójstwa nie powinno pozostać bezkarne, a sprawca nie może być skuteczniej chroniony niż jego ofiary*<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> Zob. np. J. Bricmont, *Humanitarian Imperialism: Using Human Rights to Sell War*, Monthly Review Press, 2005.

<sup>44</sup> T.G. Weiss, dz. cyt., s. 143.

<sup>45</sup> W. Bello, *The Crisis of Humanitarian Intervention*, 15 August 2011, <http://www.alterinter.org/article3621.html?lang=fr>, 14.03.2012.

<sup>46</sup> A. Michnik, J. Kis, *Irak i my po pięciu latach*, „Gazeta Wyborcza” 24 czerwca 2008 r.

<sup>47</sup> J. Kranz, dz. cyt., s. 50.

## „Odpowiedzialność za ochronę” a pragmatyzm polityczny państw

Kontrowersje zaistniałe wokół uznania instytucji interwencji humanitarnej za normę prawa zwyczajowego spowodowały, że społeczność międzynarodowa przyjęła na szczycie ONZ w 2005 r. koncepcję tzw. „odpowiedzialności za ochronę” (*responsibility to protect*, R2P) jako kompromisowe rozwiązanie postępowania w przypadku masowych naruszeń praw człowieka<sup>48</sup>. W Dokumencie Końcowym Szczytu wspólnota międzynarodowa potwierdziła, że każde państwo *zobowiązane jest do ochrony swoich mieszkańców przed ludobójstwem, zbrodniami wojennymi, czystkami etnicznymi oraz zbrodniami przeciwko ludzkości. Odpowiedzialność ta obejmuje zapobieganie tego rodzaju zbrodniom i zachęcanie do ich powstrzymania poprzez zastosowanie właściwych i koniecznych środków*<sup>49</sup>.

## „Odpowiedzialność za ochronę” – główne założenia koncepcji

Koncepcja „odpowiedzialności za ochronę” opracowana została w 2001 r. przez Międzynarodową Komisję ds. Interwencji i Suwerenności Państwa (The International Commission on Intervention and State Sovereignty, ICISS)<sup>50</sup>. W stosunkach międzynarodowych określana jest ona jako nowe ujęcie interwencji humanitarnej. Główną zaletą tej doktryny jest nowatorskie przedstawienie wzajemnych relacji pomiędzy suwerennością państwa a ochroną praw człowieka. Zgodnie z tym zarówno zasada suwerennej równości jak i nieinterwencji nie mogą być przeszkodą w wypełnianiu przez wspólnotę obowiązku „odpowiedzialności za ochronę”<sup>51</sup>.

W myśl zasady R2P suwerenność państwa rozumiana jest w kategorii podwójnego obowiązku: zewnętrznego - poszanowanie suwerenności innych państw

<sup>48</sup> G. Evans, *Obowiązek zapewnienia ochrony*, „Przegląd NATO” Zima 2002, <http://www.nato.int/docu/review/2002/issue4/polish/analysis.html>, 15.03.2012.

<sup>49</sup> Zob. 2005 World Summit Outcome, Resolution Adopted by General Assembly on 24 October 2005 (A/RES/60/1), art. 138, <http://unpan1.un.org/intradoc/groups/public/documents/un/unpan021752.pdf>, 15.03.2012.

<sup>50</sup> Treść koncepcji „odpowiedzialności za ochronę” zob. G. Evans, M. Sahnoun (ed.), *The Responsibility to Protect. Report of the International Commission on Intervention and State Sovereignty*, Ottawa 2001.

<sup>51</sup> J. Kranz, dz. cyt., s. 47.

oraz wewnętrznego – poszanowanie praw i godności ludzi podlegających jurysdykcji państwa<sup>52</sup>. Na państwie spoczywa główny obowiązek ochrony swoich obywateli. Mechanizm międzynarodowej „odpowiedzialności za ochronę” zostaje uruchomiony w sytuacji, gdy państwo, na którego terytorium dochodzi do masowych ataków na ludność cywilną (spowodowanych w wyniku wojny domowej, powstania, represji lub upadku państwa) nie wywiązuje się lub nie chce wywiązać się z tego obowiązku. W tej sytuacji wspólnota międzynarodowa może przejąć odpowiedzialność i podjąć działania ochronne. Obejmują one: a) działania prewencyjne o charakterze niemilitarnym (*responsibility to prevent*); b) reakcję (również zbrojną) na masowe i poważne naruszenia praw człowieka (*responsibility to react*); c) wsparcie w odbudowie i pojednaniu społecznym (*responsibility to rebuild*)<sup>53</sup>.

Podjęcie interwencji humanitarnej zgodnie z zasadą R2P może nastąpić w sytuacji zbrodni ludobójstwa, czystek etnicznych, zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości<sup>54</sup>. Jednakże po tragicznych wydarzeniach 9/11 w geopolityce uwidoczniły się działania państw na rzecz rozszerzenia zakresu przypadków objętych zasadą „odpowiedzialności za ochronę”. Państwa w arbitralny sposób dążyły, aby włączyć w jej ramy kwestie obrony własnych obywateli przebywających na terytorium innego państwa i walki z terroryzmem (np. Stany Zjednoczone podczas interwencji w Afganistanie (2001) i w Iraku (2003) oraz Rosja w konflikcie gruzińskim w 2008 r.)<sup>55</sup>. W efekcie tych działań zmianie uległo rozumienie zobowiązań wynikających z suwerenności państwa, co było silnie podkreślane w amerykańskich środowiskach politycznych. Suwerenność państwa rozpatrywano już nie tylko w kategorii obowiązku zakazu mordowania własnej ludności, ale także zakazu wspierania terroryzmu. Nie wywiązywanie się z tych obowiązków przez rząd uznano za podstawę do uzyskania przez inne państwa prawa do interwencji. W ujęciu tym,

---

<sup>52</sup> G. Evans, M. Sahnoun (ed.), dz. cyt., s. 8.

<sup>53</sup> G. Evans, M. Sahnoun (ed.), dz. cyt., Synopsis the Responsibility to Protect: Core Principles p. 1, p. 2.

<sup>54</sup> G. Evans, M. Sahnoun (ed.), dz. cyt., s. 29-32.

<sup>55</sup> J. Dobrowolska-Polak, *Interwencja humanitarna - humanitaryzacja stosunków międzynarodowych kontra pragmatyzm państw*, [w:] R. Łoś, J. Regina-Zacharski, *Konflikty i spory międzynarodowe*, t. 2, Łódź 2010, s. 212.



walka z terroryzmem postrzegana była za uprawomocnioną do działania w ramach „obowiązku ochrony świata”<sup>56</sup>.

W myśl zasady R2P interwencja międzynarodowa jest dopuszczalna tylko po spełnieniu ściśle wyznaczonych kryteriów: a) słuszności sprawy i celu; b) ostatecznego charakteru stosowanego środka; c) proporcjonalność środków; d) rozsądnej prognozy co do prowadzenia akcji; e) właściwości organu upoważnionego do jej podjęcia<sup>57</sup>.

Powyzsze reguly zastosowania interwencji traktowane sa jako uchylenie od zasady nieingerencji w sprawy wewnetrzne panstwa. Przy czym dzialania interwencyjne wymagajace uzycia sily zbrojnej moga byc podjete tylko z upowaznienia RB ONZ, co potwierdzila spolecznosc miedzynarodowa w art. 139 Dokumentu Koncowego Szczytu ONZ (2005 r.): *wyrazamy swoja gotowosc do podjecia akcji zbiorowej, przeprowadzonej w odpowiednim czasie i w sposob zdecydowany, za zgoda Rady Bezpieczenstwa i w zgodzie z postanowieniami Karty NZ i jej rozdzialu VII, (...) kiedy srodki pokojowe okaza sie niewystarczajace, a wladze krajowe wyraźnie niezdolne do ochrony swojej ludnosci przed ludobojstwem, zbrodniami wojennymi, czyszkami etnicznymi oraz zbrodniami przeciwko ludzkosci*<sup>58</sup>.

Wyłączność RB ONZ na autoryzację militarnych operacji humanitarnych umożliwiła utrzymanie nienaruszalności reżimu prawa międzynarodowego. Była także wyrazem kompromisowego rozwiązania kontrowersyjnych dylematów prawnych interwencji humanitarnej. Pomimo to wciąż pozostał nie rozwiązany problem jak należy reagować na masowe naruszenia praw człowieka w przypadku paraliżu decyzyjnego RB ONZ. Czy w takiej sytuacji alternatywną dla legitymizacji interwencji humanitarnej może być zgoda wyrażona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ lub też

---

<sup>56</sup> J. Dobrowolska-Polak, dz. cyt.

<sup>57</sup> G. Evans, M. Sahnoun (ed.), dz. cyt., Synopsis the Responsibility to Protect: Principals for Military Intervention p. 2.

<sup>58</sup> Zob. *2005 World Summit Outcome, Resolution Adopted by General Assembly on 24 October 2005 (A/RES/60/1)*, dz. cyt.; Autoryzacja użycia siły zbrojnej przez RB ONZ została następnie potwierdzona w 2006 r. w rezolucji o ochronie ludności cywilnej podczas konfliktów zbrojnych, zob. *Resolution 1674 (2006) Adopted by the Security Council at its 5430th meeting, on 28 April 2006 (S/RES/1674 (2006))*, <http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N06/331/99/PDF/N0633199.pdf?OpenElement>, 15.03.2012.

przyznanie organizacji regionalnej czy koalicji państw prawa do podjęcia decyzji o rozpoczęciu interwencji?

### **Pragmatyzm polityczny państw w realizacji „odpowiedzialności za ochronę”**

Doświadczenia ostatniego dziesięciolecia wskazują, iż przyjęta w ramach zasady R2P autoryzacja interwencji humanitarnych oparta na mandacie RB ONZ zasadniczo nie wpłynęła na poprawę ochrony praw człowieka. Potwierdzeniem tego był brak zdecydowanej reakcji społeczności międzynarodowej na poważne kryzysy humanitarne np. w Demokratycznej Republice Kongo, Darfurze i na Sri Lance<sup>59</sup>. Przedstawiona poniżej analiza tych konfliktów pozwoli przybliżyć przyczyny uchylania się przez wspólnotę międzynarodową od realizacji obowiązku odpowiedzialności za ochronę. Z kolei podjęte rozważania nad konfliktem w Libii posłużą za wskazanie zależności pomiędzy interesami państw w regionie a interwencją humanitarną oraz drogą jej rozwoju.

### **Konflikt w Demokratycznej Republice Kongo 1998-2003**

Konflikt w Demokratycznej Republice Kongo (Kongo) jest uderzającym przykładem masowych naruszeń praw człowieka, na które bezpośrednio nie zareagowała społeczność międzynarodowa. Według danych pozarządowej organizacji humanitarnej International Rescue Committee (IRC) z 2004 r. w wojnie tej zginęło około 3,9 mln osób, z czego w latach 2000-2002 aż 3,3 mln<sup>60</sup>. Z opracowanego przez United Nations Human Rights Office for the High Commissioner raportu wynika, że akty przemocy na ludności kongijskiej miały charakter zbrodni przeciwko ludzkości, zbrodni wojennych i ludobójstwa<sup>61</sup>.

---

<sup>59</sup> Zob. np. A. J. Bellamy, *The Responsibility to Protect—Five Years On*, „Ethics and International Affairs”, <http://responsibilitytoprotect.org/Bellamy.pdf>, 17.03.2012.

<sup>60</sup> International Rescue Committee, *The Lancet Publishes IRC Mortality Study from DR Congo*, <http://www.rescue.org/news/lancet-publishes-irc-mortality-study-dr-congo-39-million-have-died-38000-die-month-3913>, 27.03.2012.

<sup>61</sup> Zob. United Nations Human Rights Office for the High Commissioner, *Report of the Mapping Exercise documenting the most serious violations of human rights and international humanitarian law committed within the territory of the Democratic Republic of the Congo between March 1993 and June 2003*, August 2010, [http://www.ohchr.org/Documents/Countries/ZR/DRC\\_MAPPING\\_REPORT\\_FINAL\\_EN.pdf](http://www.ohchr.org/Documents/Countries/ZR/DRC_MAPPING_REPORT_FINAL_EN.pdf), 28.03.2012.

Międzynarodowa odpowiedź na kryzys humanitarny nastąpiła dopiero po zakończeniu konfliktu w 2003 r. Podyktowana była wybuchem starć międzyplemiennych i brutalnym łamaniem praw człowieka w prowincji Ituri, w której od 1999 r. śmierć poniosło około 50 tys. osób, a kolejne 500 tys. musiało opuścić swoje domostwa<sup>62</sup>. Przemoc w Ituri (szczególnie w mieście Bunia) groziła powtórzeniem się „drugiej Rwandy”. Z powodu zaistniałej sytuacji RB ONZ przyjęła 30 maja 2003 r. Rezolucję 1484, w której na podstawie rozdziału VII Karty NZ autoryzowała rozmieszczenie sił międzynarodowych (Interim Emergency Multinational Force, IEMF). Celem ich działania było ustabilizowanie sytuacji wewnętrznej w Ituri, poprawa sytuacji humanitarnej, ochrona lotniska, personelu ONZ oraz obozów dla uchodźców<sup>63</sup>. Dowództwo nad siłami objęła Unia Europejska, a przeprowadzona przez nią operacja reagowania kryzysowego pod kryptonimem „Artemis” była pierwszą akcją militarną Unii zorganizowaną autonomicznie, bez odwołania się do aktywów NATO<sup>64</sup>.

Podczas trzech miesięcy trwania operacji Artemis zrealizowane zostały wszystkie zakładane cele, bez naruszenia kryteriów wystarczalności i proporcjonalności środków. Zaprzestanie walk etnicznych między wrogimi plemionami Lendu i Hema pozwoliło na powrót do prowincji 60 tys. uchodźców. Administracja tymczasowa Ituri została restytuowana, co pośrednio umocniło rząd w Kinszasie i tym samym integralność Konga<sup>65</sup>. Jednakże ograniczony charakter operacji, czas i zasięg geograficzny spowodowały, jak zauważył F. Grignona

---

<sup>62</sup> K. Homan, *Operation Artemis in the Democratic Republic of Congo*, [w:] A. Ricci, E. Kytoemaa, *European Commission: Faster and more united? The debate about Europe's crisis response capacity*, Office for Official Publications of the European Communities, May 2007, s. 151-155.

<sup>63</sup> Zob. *United Nations Security Council, Resolution 1484 (2003) Adopted by the Security Council at its 4764th meeting, on 30 May 2003*, <http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N03/377/68/PDF/N0337768.pdf?OpenElement>, 01.04.2012.

<sup>64</sup> *EU launches the "Artemis" military operation in the Democratic Republic of Congo (DRC)*, Brussels, 12 June 2003, [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/docs/pressdata/en/er/76197.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/en/er/76197.pdf), 03.04.2012; Operacja Artemis była istotnym krokiem w rozwoju Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony - swoistym testem dla europejskiej strategii bezpieczeństwa i sił szybkiego reagowania. Została podjęta w czasie prowadzonej przez Stany Zjednoczone „wojny z terroryzmem” w Iraku, przez co była jednocześnie wyrazem protestu państw europejskich przeciwko unilateralnej polityce tego mocarstwa i wskazaniem europejskiego kierunku polityki interwencjonizmu (tzn. interwencji humanitarnych autoryzowanych przez RB ONZ), zob. A. Domagała, dz. cyt. s. 142 -143.

<sup>65</sup> K. Homan, dz. cyt.

z International Crisis Group, że nie powstrzymała ona dramatu ludności cywilnej. Brutalne mordy były wciąż kontynuowane poza obszarem Ituri<sup>66</sup>. Reasumując, w operacji Artemis zabrakło kompleksowej strategii *peacekeeping* i *peacebuilding*, którą powinno zostać objęte całe powojenne terytorium Konga. Oceniając jej charakter można zauważyć, iż miała ona bardziej wymiar misji *peacekeeping* niż interwencji humanitarnej.

Poprawę sytuacji politycznej i humanitarnej w Kongo nie przyniosło rozlokowanie przez wspólnotę międzynarodową sił pokojowych ONZ - MONUSCO<sup>67</sup>. Choć siły te posiadały mandat zezwalający na użycie wszelkich koniecznych środków w celu ochrony ludności cywilnej i pracowników organizacji humanitarnych, były jednak słabo przygotowane pod względem organizacyjnym i logistycznym do wypełnienia misji. Ich ograniczone zdolności, a także często brak woli działania okazały się przyczyną szeregu incydentów z udziałem cywili<sup>68</sup>. Funkcjonowanie „błękitnych hełmów” wielokrotnie krytykowały organizacje humanitarne, w tym Lekarze bez Granic, którzy zarzucili im tolerowanie zbrodniczej działalności ugrupowań rebelianckich<sup>69</sup>.

Utrzymująca się destabilizacja Kongo spowodowała, że w państwie tym w kolejnych latach wciąż dochodziło do zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennych<sup>70</sup>. W 2007 roku, jak poinformowała IRC, liczba ofiar konfliktu wynosiła 5,4 mln i była większa w porównaniu z 2002 r. o 2,1 mln<sup>71</sup>. Pomimo oficjalnego

---

<sup>66</sup> F. Grigon, *The Artemis operation in the Democratic Republic of Congo: Lesson for the future of EU Peace-keeping in Africa*, International Conference: The Challenges of Europe-Africa Relations, Lisbon, October 2003, [http://www.ieei.pt/files/Paper\\_FGrignon.pdf](http://www.ieei.pt/files/Paper_FGrignon.pdf), 05.04.2012.

<sup>67</sup> MONUSCO - United Nations Organization Stabilization Mission in the DR Congo, <http://monusco.unmissions.org/>, 20.04.2012.

<sup>68</sup> Human Right Watch, *Killings in Kiwanja: The UN's Inability to Protect Civilians*, 10 December 2008, <http://www.unhcr.org/refworld/docid/49412b8d2.html>, 20.04.2012.

<sup>69</sup> *Kongo-Konflikt*, [http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Kongo\\_Demokr\\_Rep\\_Kongo](http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Kongo_Demokr_Rep_Kongo), problemy, Konflikt, 21.04.2012.

<sup>70</sup> International Coalition for the Responsibility to Protect, *Crisis in the Democratic Republic of Congo*, <http://www.responsibilitytoprotect.org/index.php/crises/crisis-in-drc>, 26.03.2012.

<sup>71</sup> International Rescue Committee, *Mortality in the Democratic Republic of Congo an Ongoing Crisis*, [http://www.rescue.org/sites/default/files/migrated/resources/2007/2006-7\\_congomortalitysurvey.pdf](http://www.rescue.org/sites/default/files/migrated/resources/2007/2006-7_congomortalitysurvey.pdf), 05.04.2012.

zakończenia konfliktu w marcu 2009 r.<sup>72</sup> jeszcze w tym samym roku, jak podała Human Rights Watch, zostało zabitych co najmniej 2,5 tys. cywilów<sup>73</sup>. W raporcie opublikowanym w 2012 r. organizacja ta poinformowała, że we wschodniej i północnej części Konga nadal trwały ataki na ludność cywilną, a liczba przesiedlonych osób osiągnęła 1,7 mln<sup>74</sup>.

Głównym narzędziem walki w kongijskim konflikcie były wykorzystywane dzieci oraz przemoc seksualna. Według danych Coalition to Stop the Use of Child Soldiers w 2008 r. około 7 tys. dzieci-żołnierzy walczyło w oddziałach sił rządowych i rebelianckich ugrupowań zbrojnych (w tym zagranicznych ugrupowań militarnych), które zostały zwerbowane siłą, przede wszystkim z obozów dla uchodźców<sup>75</sup>. Ponadto, Human Rights Watch stwierdziła, że w 2009 r. zanotowano ponad 15 tys. przypadków gwałtów, a następane 7,685 tys. w pierwszym półroczu 2010 roku<sup>76</sup>. Ta forma przemocy była kontynuowana w kolejnych latach w Kongu zarówno przez wojska armii rządowej (tragiczne wypadki w miejscowościach Fizi i Bushani w 2011 r.) jak i liczne grupy rebeliantów<sup>77</sup>.

Powyższe szokujące dane bez wątpienia świadczą, iż konflikt w Kongo można uznać za jeden z największych kryzysów humanitarnych po II wojnie światowej,

---

<sup>72</sup> Zob. *Democratic Republic of the Congo Peace Agreement Between the Government and the Congres National Pour La Defense Du Peuple (CNDP)*, [http://www.iccwomen.org/publications/Peace Agreement between the Government and the CNDP.pdf](http://www.iccwomen.org/publications/Peace%20Agreement%20between%20the%20Government%20and%20the%20CNDP.pdf), 07.04.2012.

<sup>73</sup> Human Rights Watch, *World Report 2010: Democratic Republic of Congo (DRC) Events of 2009*, <http://www.hrw.org/world-report-2010/democratic-republic-congo-drc>, 09.04.2012.

<sup>74</sup> Human Rights Watch, *World Report 2012: Democratic Republic of Congo (DRC) Events of 2011*, <http://www.hrw.org/world-report-2012/world-report-2012-democratic-republic-congo>, 09.04.2012.

<sup>75</sup> Coalition to Stop the Use of Child Soldiers, *Child Soldiers Global Report 2008*, s. 106-111, [http://www.childsoldiersglobalreport.org/files/country\\_pdfs/FINAL\\_2008\\_Global\\_Report.pdf](http://www.childsoldiersglobalreport.org/files/country_pdfs/FINAL_2008_Global_Report.pdf), 10.04.2012. Powstałe obecnie w Kongo armie rebeliantów kontynuują werbowanie dzieci-żołnierzy w swoje szeregi. Organizacja Human Rights Watch poinformowała, że w gen. Bosco Ntaganda przywódca antyrządowej armii tzw. Ruchu 23 Marca siłą rekrutował 149 dzieci w kwietniu 2012 r., zob. Human Rights Watch, *DR Congo: Bosco Ntaganda Recruits Children by Force*, May 16, 2012, <http://www.hrw.org/news/2012/05/15/dr-congo-bosco-ntaganda-recruits-children-force>, 20.05.2012.

<sup>76</sup> Human Rights Watch, *World Report 2011: Democratic Republic of Congo Events of 2010*, <http://www.hrw.org/world-report-2011/democratic-republic-congo>, 12.04.2012.

<sup>77</sup> Immigration and Refugee Board of Canada, *Democratic Republic of the Congo: Domestic and sexual violence, including legislation, state protection, and services available to victims (2006-March 2012)*, 17 April 2012, <http://www.unhcr.org/refworld/publisher,IRBC/,4f9e5e532,0.html>, 14.04.2012. Human Rights Watch, *World Report 2012: Democratic Republic of Congo Events of 2011*, <http://www.hrw.org/world-report-2012/world-report-2012-democratic-republic-congo>, 14.04.2012.

którego skala i powaga zostały globalnie zignorowane. Nasuwa się zasadne pytanie dlaczego społeczność międzynarodowa nie zdobyła się na uruchomienie mechanizmu interwencji humanitarnej już w pierwszym okresie trwania wojny domowej, aby jednoznacznie powstrzymać przemoc w Kongo?

Inercyjna postawa wspólnoty międzynarodowej była spowodowana przede wszystkim złożonością konfliktu, na którą wpłynęły następujące czynniki: szeroki zasięg terytorialny, transgraniczność (w szczytowym okresie zaangażowanych było w wojnę aż 9 państw), duża ilość uczestniczących aktorów (w tym sąsiednich państw, wewnętrznych i zewnętrznych ugrupowań militarnych), trudna do wyeliminowania wielopłaszczyznowa przyczyna walk (przyjęcie zwierzchnictwa administracyjnego, kontroli nad surowcami lub ziemią), skomplikowana struktura etniczna ludności (Kongo zamieszkuje około 400 różnych grup etnicznych). Kompleksowość tych czynników spowodowała brak woli politycznej państw w kwestii podjęcia zdecydowanych działań militarnych. Obawiano się porażki zbrojnej operacji humanitarnej, poniesienia wysokich kosztów logistycznych, strat własnych oraz zaangażowania politycznego i militarnego w wojnę regionalną<sup>78</sup>.

Kolejną przeszkodą do przeprowadzenia zbrojnej interwencji humanitarnej były trudności w ustaleniu regionalnego porozumienia w kwestii zakończenia wojny. Zaangażowane w konflikt państwa nie wyrażały jednoznacznego poparcia dla międzynarodowych inicjatyw przywrócenia pokoju i stabilizacji w regionie. Główni uczestnicy konfliktu - Rwanda i Uganda, zainteresowane były przede wszystkim realizacją własnych interesów gospodarczych związanych z czerpaniem zysków z kontroli nad zasobami surowców naturalnych Konga. Organizacje regionalne Great Lakes Region i Unia Afrykańska zasadniczo ograniczały się do wydawania oświadczeń nawołując do położenia kresu przemocy bez podejmowania konkretnych akcji na rzecz poprawy sytuacji humanitarnej Konga<sup>79</sup>.

---

<sup>78</sup> J.F. Miskel, *The Complexity of Military Intervention in Humanitarian Crises*, Global Dialogue Volume 7, Number 1–2, Winter/Spring 2005, <http://www.worlddialogue.org/content.php?id=338>, 16.04.2012; C. Crawford, *The 'Responsibility to Protect' and the Democratic Republic of the Congo*, Global Research, 24 November 2011, <http://www.globalresearch.ca/index.php?context=va&aid=27840>, 16.04.2012.

<sup>79</sup> C. Crawford, dz. cyt.; International Coalition for the Responsibility to Protect, dz. cyt.

Dodatkowych utrudnień dostarczało funkcjonowanie w Kongo licznych zbrojnych ugrupowań rebeliantów, których podstawą finansowania były zyski z udziału w nielegalnym wydobyciu i handlu kongijskimi surowcami naturalnymi. Wśród nich działalność zbrojnych organizacji zewnętrznych powodowała szczególnie zagrożenie dla utrzymania bezpieczeństwa i stabilizacji, ponieważ wykorzystywały one terytorium wspierających je państw ościennych jako bazę wypadową dla swoich operacji. Ponadto nieustające wewnętrzne rozruchy, korupcja polityczna w kongijskich kręgach rządowych i niespójność armii rządowej stały się poważnym wyzwaniem dla wspólnoty międzynarodowej w rozwiązaniu konfliktu i przywróceniu trwałego pokoju<sup>80</sup>.

Nasuwa się wniosek, iż dla wspólnoty międzynarodowej Kongo jest regionem o małym znaczeniu strategicznym, aby podjąć kosztowną i ryzykowną zbrojną interwencję humanitarną. Nie zmienia to jednak faktu, iż powinna ona w zdecydowany sposób aktywnie przeciwdziałać wciąż dokonywanym brutalnym morderstwom ludności cywilnej w tym upadłym państwie. Społeczność międzynarodowa ma szansę potwierdzić, iż przyjęta zasada R2P nie jest tylko „martwą regułą” w międzynarodowym systemie ochrony praw człowieka.

### **Konflikt w Darfurze 2003-2006**

Podobnie, jak w Kongo społeczność międzynarodowa uchylała się od wypełniania zobowiązań płynących z zasady R2P podczas konfliktu w Darfurze. W wyniku trwającej od 2003 r. wojny domowej zginęło w tym regionie ponad 300 tys. osób, około 2,4 mln zostało zmuszonych do emigracji, a kolejne 270-300 tys. osób przesiedlono<sup>81</sup>. W 2004 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ wezwała do zakończenia konfliktu i umożliwienia organizacjom humanitarnym dostępu do ludności Darfuru. Pomimo tego wspólnota międzynarodowa nie wykazywała większego

---

<sup>80</sup> J.F. Miskel, dz. cyt.: Final Report of the Group of Experts on the DRC submitted in accordance with paragraph 5 of Security Council resolution 1952 (2010), S/2011/738, 2 December 2011, [http://www.un.org/ga/search/view\\_doc.asp?symbol=S/2011/738](http://www.un.org/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/2011/738), 17.04.2012.

<sup>81</sup> Amnesty International, *Empty Promises on Darfur International Community Filas to Deliver*, January 2009, s. 1, <http://www.amnesty.org/en/library/info/AFR54/001/2009>, 22.04.2012.

zainteresowania konfliktem i nie podejmowała jakichkolwiek zdecydowanych działań. Groźby sankcji i interwencji były wielokrotnie wysuwane przez zachodnie mocarstwa, lecz w praktyce unikały one zaostrezenia stosunków z władzami sudańskimi. Postulowały jedynie, aby rząd w Chartumie rozwiązał konflikt na drodze politycznego porozumienia pokojowego<sup>82</sup>.

Dopiero w 2007 r. - po trzech latach nieustających dramatów ludzkich - społeczność międzynarodowa zdecydowała się na zorganizowanie misji pokojowej w Darfurze. Zmiana w podejściu do darfurskiego problemu była spowodowana groźbą rozszerzenia się katastrofy humanitarnej na sąsiedni Czad, a tym samym przekształcenia się konfliktu w wojnę regionalną. Rada Bezpieczeństwa ONZ na mocy Rezolucji 1769 z 31 lipca 2007 r. autoryzowała utworzenie połączonych sił Unii Afrykańskiej i ONZ tzw. UNAMID (AU/UN hybrid Operation on Darfur) w Darfurze. Głównym celem UNAMID była ochrona ludności, personelu misji i pracowników organizacji humanitarnych oraz wspieranie porozumienia pokojowego (Darfur Peace Agreement z 5 maja 2006 r.). Mandat operacji oparty na rozdziale VII Karty NZ, umożliwił „błękitnym hełmom” użycie siły w celu realizacji powierzonych zadań<sup>83</sup>.

W kręgach dyplomatycznych ONZ zakładano, że UNAMID będzie największą misją pokojową na świecie, bezprecedensowym przedsięwzięciem pod względem skali, złożoności i znaczenia. Wbrew tym oczekiwaniom misja od samego początku borykała się z licznymi trudnościami, które głównie związane były z blokowaniem rozmieszczenia wojsk przez sudański rząd i grupy zbrojne; obstrukcyjnymi działaniami rządu w Chartumie przy dostarczaniu pomocy humanitarnej; niedostateczną ilością

---

<sup>82</sup> A. Domagała, dz. cyt., s. 143.

<sup>83</sup> UN Security Council, *Resolution 1769 (2007) Adopted by the Security Council at its 5727 th meeting, on 31 July 2007*,

<http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N07/445/52/PDF/N0744552.pdf?OpenElement>, 24.04.2012;

Zob. również UNAMID, *UNAMID Mandate*,

<http://www.un.org/en/peacekeeping/missions/unamid/mandate.shtml>, 24.04.2012; W wyniku konfliktu w Darfurze w sąsiednim Czadzie znalazło się około 400 tys. uchodźców, a w północno-wschodniej części Republiki Środkowoafrykańskiej 200 tys. Sytuacja ta była przyczyną podjęcia przez RB ONZ decyzji o powołaniu mocą Rezolucji 1778 z 25 września 2007 r. misji ONZ w Republice Środkowoafrykańskiej i Czadzie (MINURCAT). Misja wspomagana przez żołnierzy z państw Unii Europejskiej miała na celu ochronić ludność zgromadzoną w przygranicznych obozach dla uchodźców, atakowaną przez przenikające przez granice milicje arabskie oraz wrogie ugrupowania zlokalizowane na terenie wspomnianych państw, zob. *Sudan- Darfur*, 5 marzec 2009, <http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Sudan,problemy,Darfur>, 25.04.2012.



personelu i wyposażenia; problemami finansowymi. Czynniki te sprawiły, że misja miała zasadniczo ograniczony wpływ na ochronę życia ludności cywilnej i poprawę warunków humanitarnych, a siły pokojowe stały się przedmiotem ataków zbrojnych milicji<sup>84</sup>.

Funkcjonowanie misji i bezpieczeństwo jej personelu były jednymi z głównych przyczyn, które zaważyły na wydaniu dopiero w marcu 2009 r. przez Międzynarodowy Trybunał Karny (ICC) nakazu aresztowania prezydenta Sudanu Omara Hassana al Baszira pod zarzutem popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennych w związku z konfliktem w Darfurze. Wcześniejsze aresztowanie, proponowane w 2008 r. przez prokuratora ICC Luis Moreno-Ocampo, zdaniem dyplomatów ONZ mogło spowodować przymusowe zakończenie operacji UNAMID i naruszyć kruchy pokój między rządem w Chartumie a południowym Sudanem. Decyzji Trybunału sprzeciwiły się Chiny, państwa afrykańskie i arabskie, które obawiały się, iż postawienie przed sądem al Baszira spowoduje destabilizację Sudanu i ponowny wybuch wojny domowej w tym państwie. Niemniej jednak wydany przez Trybunał nakaz aresztowania al Baszira był bezspornie poważnym krokiem w zwalczaniu bezkarności towarzyszącej brutalnym zbrodniom w Darfurze<sup>85</sup>. W odwecie za oskarżenie prezydent Sudanu wydalil z kraju pracowników humanitarnych organizacji pozarządowych, przez co ilość organizacji niosących pomoc humanitarną znacznie zmniejszyła się. Dla porównania w lutym 2009 r. było ich 137, a w

---

<sup>84</sup> Amnesty International, *Sudan: Konflikt w Darfurze trwa już 5 lat*, 13.04.2008,

[http://amnesty.org.pl/no\\_cache/archiwum/aktualnosci-strona-artykulu/article/6063/589/category/59/neste/1.html](http://amnesty.org.pl/no_cache/archiwum/aktualnosci-strona-artykulu/article/6063/589/category/59/neste/1.html), 26.04.2012;

K. Wiatr, *Problemy misji pokojowej w Darfurze*, 19 września 2008, <http://www.psz.pl/tekst-13508/Problemy-misji-pokojowej-w-Darfurze>, 04.07.2012; A.M. Abdelbagi, *Past and Future of UNAMID: Tragic Failure or Glorious Success?* Human Right and Advocacy Network for Democracy Briefing Paper, July 2010, [http://migs.concordia.ca/links/documents/Past\\_and\\_Future\\_of\\_UNAMID.pdf](http://migs.concordia.ca/links/documents/Past_and_Future_of_UNAMID.pdf), 26.04.2012.

<sup>85</sup> W. Jagielski, *Ścigany za Darfur*, „Gazeta Wyborcza” 12 lipiec 2008 r., [http://forum.gazeta.pl/forum/w,10662,50322864,82048902,Scigany\\_za\\_Darfur\\_BEDUINKO\\_przeczytaj\\_WAZ\\_NE.html](http://forum.gazeta.pl/forum/w,10662,50322864,82048902,Scigany_za_Darfur_BEDUINKO_przeczytaj_WAZ_NE.html), 27.04.2012; *Prezydent Sudanu poszukiwany pod zarzutem zbrodni wojennych*, 5 marca 2009, [http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artykul,355,Prezydent\\_Sudanu\\_poszukiwany\\_pod\\_zarzutem\\_zbrodni\\_wojennych?q\\_and\\_a](http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artykul,355,Prezydent_Sudanu_poszukiwany_pod_zarzutem_zbrodni_wojennych?q_and_a), 27.04.2012.

październiku 2010 r. tylko 66. W wyniku zaistniałej sytuacji miliony ludzi zostało pozbawionych żywności, wody i opieki medycznej<sup>86</sup>.

Z powodu pogarszających się warunków humanitarnych i rosnącego ryzyka destabilizacji Sudanu mandat UNAMID został przedłużony do 31 lipca 2012 r. przez Radę Bezpieczeństwa ONZ na mocy Rezolucji 2003 z 29 lipca 2011 r.<sup>87</sup> Rada Bezpieczeństwa jednoznacznie podkreśliła w rezolucji potrzebę pełnego wykorzystania przez misję posiadanych możliwości w celu priorytetowej ochrony ludności cywilnej, umożliwienia bezpiecznego i niezakłóconego dostępu do pomocy humanitarnej, a także zwiększenia wysiłków na rzecz stabilizacji i pokoju. Trudno w chwili obecnej precyzyjnie ocenić w jakim stopniu misja UNAMID okaże się zdolna do skutecznego wypełnienia tych zadań.

Szereg pytań nasuwa długoletni brak zaangażowania wspólnoty międzynarodowej w przyjęcie efektywnych rozwiązań konfliktu w Darfurze. Niechęć ONZ do przeprowadzenia misji typu *enforcement* (interwencji humanitarnej) wynikała z kilku przesłanek. Po pierwsze wojna w Darfurze toczyła się w tym samym czasie, kiedy trwały interwencje w Afganistanie i Iraku, w których uczestniczyły siły zbrojne Stanów Zjednoczone i większości państw UE<sup>88</sup>. Po drugie opozycyjne stanowisko Rosji i Chin w Radzie Bezpieczeństwa ONZ ze względu na posiadane w Sudanie interesy gospodarcze (pozyskiwanie surowców naturalnych i handel bronią) uniemożliwiało przyjęcie stosownej rezolucji w sprawie konfliktu. Równocześnie silne poparcie Chin dla rządu w Chartumie było impulsem dla władz sudańskich do nierespektowania postanowień przyjętych porozumień pokojowych<sup>89</sup>.

<sup>86</sup> UNIC Warsaw, *Konflikt w Darfurze - najpoważniejszy kryzys humanitarny naszych czasów*, <http://www.unic.un.org.pl/sudan/index.php?news=2213>, 28.04.2012.

<sup>87</sup> Zob. United Nation Security Council, *Resolution 2003 (2011) Adopted by the Security Council at its 6597th meeting, on 29 July 2011*, [http://www.un.org/ga/search/view\\_doc.asp?symbol=S/RES/2003%282011%29](http://www.un.org/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/RES/2003%282011%29), 28.04.2012.

<sup>88</sup> B. Górka-Winter, *Nowe działania ONZ i Unii Europejskiej w celu opanowania kryzysu w rejonie Darfuru*, Biuletyn PISM, 20 sierpnia 2007, nr 37, <http://www.pism.pl/index/?id=2b6d65b9a9445c4271ab9076ead5605a>, 29.04.2012.

<sup>89</sup> Tamże; E. van der Meulen and F.P. van der Putten, *Great Powers and International Conflict Management. European and Chinese Involvement in the Darfur and Iran Crises*, Netherlands Institute of International Relations Clingendael, January 2009, s. 10-23, [http://www.clingendael.nl/publications/2009/20090225\\_cscsp\\_sec\\_paper\\_great\\_powers.pdf](http://www.clingendael.nl/publications/2009/20090225_cscsp_sec_paper_great_powers.pdf), 29.04.2012; N.D. Kristof, *China and Sudan, Blood and Oil*, „The New York Times” 23 April 2006.

W opublikowanym w lutym 2012 r. raporcie Amnesty International (AI) potwierdziła, że strategia zachowania interesów narodowych w Sudanie nadal dominuje w polityce zagranicznej Chin i Rosji nad zobowiązaniami wynikającymi z „odpowiedzialności za ochronę”. Amnesty International zarzucała Chinom, Rosji oraz Białorusi podsyćanie łamania praw człowieka w Darfurze przez kontynuowanie sprzedaży broni dla Sudanu<sup>90</sup>. Dozbrajanie w ten sposób stron konfliktu zmniejsza szanse na wprowadzenie trwałego pokoju. Świadczy o tym wysiedlenie w 2011 r. aż 70 tys. osób z Darfuru z powodu kontynuowanej przemocy przez zbrojne milicje wobec grup etnicznych<sup>91</sup>.

### **Konflikt na Sri Lance 2009 r.**

W końcowej fazie konfliktu na Sri Lance w 2009 r. społeczność międzynarodowa nie podjęła stanowczej reakcji na masowe naruszenia praw człowieka. Pomimo iż, przedstawiciele ONZ, wśród nich Gordon Weiss - rzecznik ONZ na Sri Lance, wielokrotnie alarmowali o dokonywanych na skutek ofensywy rządowej „krwawych łaźniach” na obszarach kontrolowanych przez Tamilskich Tygrysów (LTTE). Jednocześnie Wysoki Komisarz ONZ ds. Praw Człowieka Navi Pillay zarzucił obu stronom konfliktu działania o charakterze zbrodni wojennych. Pillay porównał sytuację w północno-wschodniej Sri Lance do „pól śmierci” z okresu rządów Czerwonych Khmerów w Kambodży<sup>92</sup>.

Zgodnie z danymi ONZ z powodu intensyfikacji przez rząd Sri Lanki działań zbrojnych przeciwko rebeliantom Tamilskich Tygrysów w okresie od sierpnia 2008 r.

---

<sup>90</sup> Szczegółowy opis ilości i rodzajów dostarczonej broni zob. Amnesty International, *Sudan: No End to Violence in Darfur*, <http://www.amnesty.org/en/library/asset/AFR54/007/2012/en/c1037da2-0f54-4343-8325-461d80e751c2/af540072012en.pdf>, 30.04.2012.

<sup>91</sup> Amnesty International, *Darfur: New weapons from China and Russia fuelling conflict*, Press releases, 9 February 2012, <http://www.amnesty.org/en/for-media/press-releases/darfur-new-weapons-china-and-russia-fuelling-conflict-2012-02-09>, 30.04.2012.

<sup>92</sup> *Kłęska Tamilskich Tygrysów na Sri Lanka*, 18 maja 2009, [http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artykul,402,Kleska\\_Tamilskich\\_Tygrysow\\_na\\_Sri\\_Lance\\_g\\_and\\_a](http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artykul,402,Kleska_Tamilskich_Tygrysow_na_Sri_Lance_g_and_a), 20.03.2012; International Coalition for the Responsibility to Protect, *Crisis in Sri Lanka*, <http://www.responsibilitytoprotect.org/index.php/crises/crisis-in-sri-lanka>, 21.03.2012; Szczegółowy opis oskarżenia o zbrodnie wojenne rządu Sri Lanki LTTE, zob. *Raport of the Secretary General's Panel of Experts on Accountability in Sri Lanka*, 31 March 2011, [http://www.un.org/News/dh/infocus/Sri\\_Lanka/POE\\_Report\\_Full.pdf](http://www.un.org/News/dh/infocus/Sri_Lanka/POE_Report_Full.pdf), s. 40, 23.03.2012.

do maja 2009 r. zginęło około 7 tys. 721 cywili (w tym tysiąc dzieci), a kolejne 18 tys. 479 zostało rannych<sup>93</sup>. Liczba ofiar cywilnych jednoznacznie wskazywała, iż rząd Sri Lanki nie wywiązał się z obowiązku ochrony swoich obywateli. Zdaniem wielu obserwatorów sytuacja ta spowodowała, że konflikt kwalifikował się do uruchomienia mechanizmu zbrojnej reakcji w ramach R2P. Jednak społeczność międzynarodowa skoncentrowała się tylko na zastosowaniu środków dyplomatycznych, głównie apeli do obu stron konfliktu o zaprzestanie działań zbrojnych przeciwko ludności cywilnej oraz wezwania władz Sri Lanki do wstrzymania ofensywy przeciwko LTTE w trosce o los cywilów<sup>94</sup>.

Głównym powodem braku militarnej reakcji społeczności międzynarodowej wobec brutalnych mordów srilanckiej ludności było poparcie Rosji i Chin na forum RB ONZ dla rządu Sri Lanki. „Osłona dyplomatyczna” tych protektorów uniemożliwiła przyjęcie rezolucji autoryzującej interwencję humanitarną. Ponadto Chiny w trosce o zachowanie własnych interesów narodowych i handlowych (np. kontroli nad portem w wiosce rybackiej Hambantota na południowym krańcu Sri Lanki) udzieliły rządowi prezydenta Mahinda Rajapaksa znaczącego wsparcia finansowo-militarnego w wojnie z rebeliantami<sup>95</sup>.

Istotny wpływ na stopień zaangażowania wspólnoty i rodzaj użytych środków na rzecz rozwiązania konfliktu miała narastająca po 9/11 niechęć Narodów Zjednoczonych dla organizacji terrorystycznych. W 2001 r. Wielka Brytania, a następnie w 2006 r. Kanada i Unia Europejską uznały LTTE za taką organizację<sup>96</sup>. Użycie przez wspólnotę międzynarodową tylko metod dyplomatycznych dało „wolną rękę” rządowi Sri Lanki do rozgromienia LTTE w maju 2009 r. Doświadczenia tej ofensywy pokazały innym państwom, że poprzez wprowadzenie masowych mordów

---

<sup>93</sup> *Report of the Secretary General's Panel of Experts on Accountability in Sri Lanka*, dz. cyt., s. 40.

<sup>94</sup> *Kłeska Tamiłskich Tygrysów na Sri Lance*, dz. cyt.; International Coalition for the Responsibility to Protect, *Crisis in Sri Lanka*, dz. cyt.

<sup>95</sup> C. Castillejo, *Sri Lanka: The failure of EU human rights sanctions*, Policy Brief, No 63, January 2011, FRIDE, <http://www.fride.org/publication/881/sri-lanka:-the-failure-of-eu-human-rights-sanctions> [25.03.2012]; S. Guha, *Chiny jako zagrożenie dla globalnego dobra – przypadek Sri Lanki*, 14 May 2009, [http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artypk400,Chiny\\_jako\\_zagrozenie\\_dla\\_globalnego\\_dobra\\_?przypadek\\_Sri\\_Lanki](http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artypk400,Chiny_jako_zagrozenie_dla_globalnego_dobra_?przypadek_Sri_Lanki), 25.03.2012.

<sup>96</sup> Tamże.

jako głównej taktyki walki można zbrojnie pokonać ugrupowania separatystyczne i szybko zakończyć konflikt wewnętrzny<sup>97</sup>.

### **Konflikt w Libii 2011 r.**

Z kolei konflikt w Libii przedstawia relacje pomiędzy interesami politycznymi, ekonomicznymi i strategicznymi państw w regionie a międzynarodową interwencją humanitarną. Zdaniem obserwatorów powodem szybkiego militarnego i politycznego zaangażowania UE i NATO w rozwiązanie konfliktu libijskiego było strategiczne położenie tego państwa w regionie basenu Morza Śródziemnego oraz interesy naftowe zachodnich demokracji, a także zmęczenie Zachodu osobą libijskiego dyktatora Muammara al-Kaddafiego, znanego z finansowania organizacji terrorystycznych<sup>98</sup>.

Jednomyślność społeczności międzynarodowej co do potrzeby przeprowadzenia interwencji w Libii umożliwiła spełnienie wszystkich legalnych wymogów warunkujących jej rozpoczęcie, gdyż żaden z pięciu stałych członków RB ONZ nie skorzystał z prawa veto podczas głosowania nad Rezolucją 1973<sup>99</sup>. Na mocy rezolucji wprowadzono strefę zakazu lotów nad Libią, zwiększono embarga na broń (zezwalając na przymusowe kontrole statków i samolotów), zamrożono aktywa posiadane przez władze libijskie, powołano zespół ekspertów w celu monitorowania i promowania wdrażania sankcji oraz upoważniono do użycia wszelkich środków niezbędnych do ochrony ludności cywilnej<sup>100</sup>. Dla dokonania interwencji niezwykle istotne okazało się regionalne poparcie udzielone przez Ligę

<sup>97</sup> D. Warszawski, *Sri Lanka - Państwo trzech braci*, „Gazeta Wyborcza”, 25 maja 2010 r.

<sup>98</sup> A. Gheciu, *NATO in Libya: A Success that Raises Difficult Questions*, Centre for International Policy Study, Policy Brief No. 12, September 2011, <http://cepi.uottawa.ca/fra/documents/GheciuPolicyBriefSep2011v3.pdf>, 02.05.2012; *Libya intervention driven by oil interest: Bulgaria PM*, 21 March 2011, <http://www.eubusiness.com/news-eu/libya-conflict.96b>, 02.05.2012.

<sup>99</sup> Security Council Department of Public Information, *Security Council Approves 'No-Fly Zone' over Libya, Authorizing 'All Necessary Measures' to Protect Civilians, by Vote of 10 in Favour with 5 Abstentions*, 17 March 2011, <http://www.un.org/News/Press/docs/2011/sc10200.doc.htm>, 03.05.2012;

Rozmowa M. Wojciechowskiego z prof. J. Symonides, *Interwencja w Libii. Świat bez ONZ byłby gorszy*, „Gazeta Wyborcza” 28 marca 2011 r.

<sup>100</sup> UN Security Council, *Resolution 1973 (2011) Adopted by the Security Council at its 6498th meeting, on 17 March 2011*, [http://www.nato.int/nato\\_static/assets/pdf/pdf\\_2011\\_03/20110927\\_110311-UNSCR-1973.pdf](http://www.nato.int/nato_static/assets/pdf/pdf_2011_03/20110927_110311-UNSCR-1973.pdf), 03.05.2012.

Państw Arabskich, która zdecydowanie potępiła represyjną politykę Kaddafiego co otworzyło „drogę do interwencji”<sup>101</sup>.

Zdaniem publicysty S. Patricka w Libii wystąpiły także sprzyjające uwarunkowania do podjęcia przez wspólnotę funkcji ochronnych, których zabrakło w konflikcie w Darfurze. Wśród nich zasadniczym czynnikiem był brak posiadanych przez Rosję i Chiny narodowych interesów, co umożliwiło przyjęcie przez RB ONZ rezolucji upoważniającej do przeprowadzenia interwencji. Istotną rolę odegrały warunki geograficzne, gdyż w porównaniu z Sudanem, mniejsza powierzchnia terytorialna Libii oraz mniejsza liczba ludności stwarzały lepsze prognozy dla logistycznego powodzenia akcji. Pozytywnym aspektem była także działalność spójnej, dobrze zorganizowanej opozycji politycznej, która w zdecydowany sposób przeciwstawiła się dyktatorskiemu reżimowi Kaddafiego. Opozycja, która dysponowała uzbrojonymi siłami partyzanckimi popieranymi przez większą część armii, rozвіiała obawy Zachodu o potrzebie wysłania sił lądowych. Potencjalne straty własne sił sojuszniczych podczas operacji mogły spowodować utratę poparcia opinii publicznej dla tego przedsięwzięcia<sup>102</sup>.

Można zaryzykować stwierdzenie, że interwencja w Libii zapoczątkowała nowy rodzaj zbrojnej interwencji humanitarnej realizowanej w ramach R2P – „demokratycznej interwencji”. Ochrona praw człowieka została połączona w tej operacji z szerzeniem demokracji przez wsparcie pro-demokratycznej opozycji i obalenie rządów autorytarnych<sup>103</sup>. Wydawało się, że libijska interwencja dała także nadzieję opinii publicznej, iż społeczność międzynarodowa jest zdolna kolektywnie przeciwstawić się masowym naruszeniom praw człowieka. Jednakże zdaniem niektórych analityków autonomiczne działania państw zaangażowanych w akcję powietrzną nad Libią spowodowały, że wypracowany kompromis i wzajemne zaufanie

---

<sup>101</sup> J. Kinsman, *Libya: A Case for Humanitarian Intervention, Policy Options*, Institute for Research on Public Policy, October 2011, <http://www.irpp.org/po/archive/oct11/kinsman.pdf>, 04.05.2012.

<sup>102</sup> S. Patrick, *Libya and the Future of Humanitarian Intervention*, „Foreign Affairs” 26 August 2011, <http://www.foreignaffairs.com/articles/68233/stewart-patrick/libya-and-the-future-of-humanitarian-intervention?page=3>, 05.05.2012.

<sup>103</sup> E. Westervelt, *NATO's Intervention In Libya: A New Model?*, 12 September 2011, <http://www.npr.org/2011/09/12/140292920/natos-intervention-in-libya-a-new-model>, 05.05.2012.

wśród członków Rady Bezpieczeństwa zostało zaprzepaszczone. Państwa te dokonały dowolnej, unilateralnej interpretacji Rezolucji 1973 i wyznaczyły dodatkowe cele kampanii (tzn. usunięcie Muammara al-Kaddafiego) nie uwzględnione wyraźnie w treści rezolucji<sup>104</sup>. Po tych doświadczeniach wydaje się mało prawdopodobne, aby mocarstwa jak Rosja czy Chiny wyraziły poparcie dla kolejnych militarnych operacji humanitarnych.

„Interwencja demokratyczna” zdaniem wielu badaczy, w tym A. Downesa z Duke University, może przyczynić się do przekształcenia konfliktu w wojnę domową. Obalenie reżimu przy jej zastosowaniu powoduje zniesienie ugruntowanych podziałów administracyjnych, uwalniając jednocześnie nowe siły polityczne i resentymy społeczne. Zmiany te w dalszej kolejności mogą prowadzić do wybuchu anarchii w państwie. Na ten negatywny efekt interwencji narażone są przede wszystkim społeczeństwa biedne i etnicznie zróżnicowane. Wybuch wojny domowej w wyniku interwencji humanitarnej stawia ponadto przed społecznością międzynarodową nowe wyzwania, w tym konieczność dokonania zmiany charakteru swojej obecności (np. z interwencyjnej w okupacyjną), aby móc zapewnić bezpieczeństwo i stabilizację w powojennym regionie<sup>105</sup>.

Sytuacja polityczna po interwencji w Libii wydaje się potwierdzać powyższe stanowisko. Po obaleniu reżimu Kaddafiego zapanował w państwie chaos, a nowa władza była zbyt słaba, aby zaprowadzić porządek. Uspokojenie społecznych nastrojów utrudniały liczne grupy plemienne (w sumie jest ich 140) próbujące zorganizować ruch powstańczy oraz rebelianci terroryzujący mieszkańców za rzekomą kolaborację z siłami Kaddafiego. Dodatkowo pojawiły się radykalne ugrupowania domagające się podziału Libii na autonomiczne od rządu centralnego regiony (federalizacji państwa)<sup>106</sup>.

---

<sup>104</sup> A. Kapłon-Pacyna, *Libijskie lekcje z Iraku i Afganistanu?*, Peace and Development Studies, <http://www.peacestudies.pl/index.php?id=555&nius=548>, 06.05.2012.

<sup>105</sup> Cytowane za: S.M. Walt, *Social science and the Libyan adventure*, „Foreign Policy” 24 March 2011, [http://walt.foreignpolicy.com/posts/2011/03/24/social\\_science\\_and\\_the\\_libyan\\_adventure](http://walt.foreignpolicy.com/posts/2011/03/24/social_science_and_the_libyan_adventure), 07.05.2012.

<sup>106</sup> B. Chrabota, A. Kaźmierska, *Libia. Wielki chaos*, „Newsweek” 21 listopada 2011 r.,

Zdaniem analityków można po interwencji uniknąć wojny domowej w podzielonym etnicznie społeczeństwie poprzez rozbrojenie regionalnych bojówek, zbudowanie silnych gwarancji bezpieczeństwa i rozwiązywanie sporów plemiennych w oparciu o instytucje prawne<sup>107</sup>. W praktyce uwzględnienie tych warunków stwarza dodatkowe trudności dla polityków i strategów przy planowaniu zbrojnej interwencji humanitarnej. Powodem tych problemów staje się opracowanie strategii, która musi zostać uzupełniona o pointerwencyjny kompleksowy program *peacebuilding* w zakresie bezpieczeństwa i transformacji ustrojowej, aby zapobiec anarchii w powojennym regionie. Czynności te wiążą się z dodatkowymi kosztami finansowymi.

Doświadczenia interwencji w Libii wskazują jednak na potrzebę realizacji nowego modelu „kompleksowej” interwencji humanitarnej, który jednocześnie łączy zadania ochrony praw człowieka oraz zapewnia stabilizację i bezpieczeństwo na powojennym obszarze. Złożony charakter takiego rodzaju operacji wydaje się przerastać obecne zdolności społeczności międzynarodowej oraz NATO, które jest dotychczas głównym wykonawcą interwencji humanitarnych. Można przypuszczać, iż członkowie NATO na szczycie w Chicago (20 maja 2012r.) zauważyli pojawiające się wieloaspektowe problemy zbrojnej operacji humanitarnej, gdyż wyrazili zgodną opinię, iż nie będzie powtórek modelu interwencji w Libii nawet w słusznej sprawie<sup>108</sup>.

### **Model współczesnej interwencji humanitarnej**

W oparciu o analizę powyższych konfliktów można stwierdzić, że praktyka państw w realizacji zobowiązań wynikających z zasady R2P wskazuje na wykształcenie w środowisku międzynarodowym nowego zespołu czynników tzw. „sprzyjających okoliczności”. Ich obecność spowodowana jest skomplikowanym charakterem

---

<http://swiat.newsweek.pl/libia-wielki-chaos,84434,2,1.html>, 07.05.2012; J. Cherian, *Slipping into Chaos: After Libya, NATO Intervention Threatens To Destabilize the Entire Region*, The Centre for Research on Globalization, 21 March 2012, <http://www.globalresearch.ca/index.php?context=va&aid=29893>, 07.05.2012.

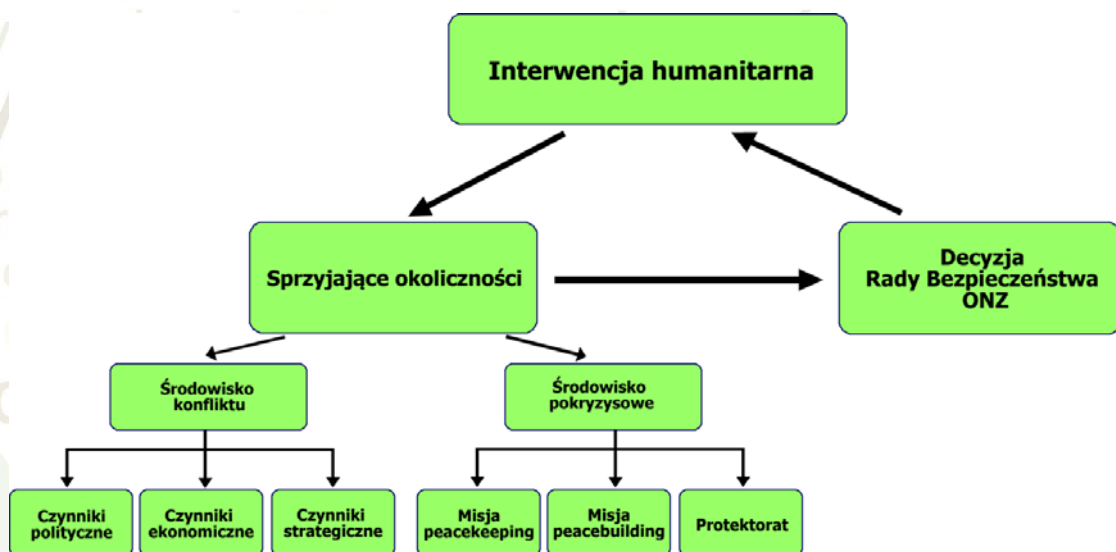
<sup>107</sup> B. Chrabota, A. Kaźmierska, dz. cyt.

<sup>108</sup> J. Winiecki, *Z twarzą i z tarczą*, „Polityka” 21 maja 2012 r.



wyzwań humanitarnych oraz wzrastającym w relacjach geopolitycznych skoncentrowaniem państw na swoim interesie narodowym. Czynniki te mogą być hamulcem lub impulsem do podjęcia przez społeczność międzynarodową zbrojnej reakcji wobec łamania na szeroką skalę praw człowieka, co przedstawia poniższy model współczesnej interwencji humanitarnej (zob. wykres nr 1).

Wykres nr 1: Model współczesnej interwencji humanitarnej.



Źródło: Opracowanie własne.

Model ten wskazuje, iż decyzja wspólnoty międzynarodowej (czyli RB ONZ zgodnie z założeniami zasady R2P) o podjęciu zbrojnej interwencji militarnej uwarunkowana jest od wystąpienia dwóch kategorii – „środowiska konfliktu” i „środowiska pokryzysowego”. „Środowisko konfliktu” tworzą trzy grupy czynników: polityczne, ekonomiczne i strategiczne. Czynniki polityczne określane są przez sferę złożoności konfliktu oraz warunki bezpośredniego zaangażowania państw w interwencję. Złożoność konfliktu determinowana jest przez: a) zasięg konfliktu; b) ilość uczestniczących aktorów państwowych i pozapaństwowych (tzn. opozycję polityczną, grupy uzbrojonych rebeliantów, milicje, organizacje terrorystyczne lub wspierające działania terrorystyczne, grupy przestępcze); c) ustrój polityczny w państwie przedmiotu interwencji; d) strukturę etniczną i wyznaniową ludności; e) przyczyny konfliktu i ich charakter; f) stopień rozwoju konfliktu; g) zagrożenie

transgranicznością; h) stosunek państw w regionie do konfliktu. Natomiast zaangażowanie państw warunkują: a) interesy narodowe; b) koszty interwencji; c) zyski z interwencji; d) nacisk mass-mediów; e) stanowisko opinii publicznej.

Z kolei czynniki ekonomiczne związane są z importem i eksportem towarów oraz usług (w tym głównie broni, surowców energetycznych), funkcjonowaniem w obszarze działań zbrojnych koncernów handlowych państw interweniujących. Analiza współczesnych konfliktów wskazuje, iż interesy gospodarcze państw (przede wszystkim Rosji i Chin) w regionie objętym konfliktem są jednym z głównych warunków wyrażenia zgody w ramach RB ONZ na interwencję humanitarną. Jednocześnie istotny wpływ na stanowisko RB ONZ posiadają uwarunkowania strategiczne, do których zalicza się wielkość, rodzaj i mobilność potencjału sił interwencyjnych, przeciwnika i ugrupowań opozycyjnych; warunki logistyczne, geograficzne i topograficzne państwa przedmiotu interwencji; możliwość pozyskiwania broni przez strony konfliktu. W aspekcie strategicznym znacząca jest także ocena ryzyka polityczno-militarnego uwikłania społeczności międzynarodowej w konflikt, który grozi wybuchem wojny domowej lub regionalnej. Gwałtowne przekształcenie konfliktu może prowadzić do nieplanowanego przez koalicję państw interweniujących wydłużenia działań zbrojnych i rosnących kosztów humanitarnego użycia siły, co pociąga za sobą problem utrzymania poparcia opinii publicznej dla interwencji.

Na decyzję wspólnoty międzynarodowej o rozpoczęciu interwencji humanitarnej istotny wpływ posiada także analiza środowiska pokryzysowego, czyli stosunków polityczno-społecznych na obszarze pokonfliktowym. Jest ona związana z prognozą ewentualnej konieczności przekształcenia obecności wspólnoty międzynarodowej z sił interwencyjnych w misję *peacekeeping*, ustanowienie protektoratu czy misji *peacebuilding*. Określenie potencjalnego charakteru obecności wspólnoty międzynarodowej decyduje o planowaniu rodzaju, ilości i zdolności personelu oraz wyposażenia sił międzynarodowych, a także przygotowania odpowiedniego zakresu środków finansowych i zaplecza logistycznego.

Podsumowując powyższe rozważania, można zauważyć, że w stosunkach międzynarodowych umacnia się zjawisko uchylania społeczności międzynarodowej od zdecydowanej reakcji na masowe naruszenia praw człowieka. Jego upowszechnienie zagraża trwałości i skuteczności zasady R2P, która w takich okolicznościach może ulec przekształceniu w „martwą literę” prawa międzynarodowego.

Kierowanie się państw zespołem czynników tzw. sprzyjających okoliczności przy podejmowaniu decyzji o interwencji humanitarnej jest przyczyną zmiany paradygmatu tej instytucji. Interwencja humanitarna przestaje być wyrazem moralnego imperatywu społeczności międzynarodowej wobec masowych naruszeń praw człowieka, a zyskuje nowe znaczenie interwencji rozumianej jako mechanizm selektywnej reakcji zbrojnej w ramach R2P. Przyczyną tych zmian jest przewaga pragmatyzmu politycznego nad humanitaryzmem w geopolityce państw. Polityka ta powoduje, iż ochrona praw człowieka nadal pozostaje strategicznym instrumentem gry interesów w polityce zagranicznej państw, dlatego wciąż *żyjemy w świecie, gdzie łatwiej oszczędzić kogoś, kto zabił jedną osobę, niż tego, kto wymordował sto tysięcy*<sup>109</sup>.

### **Konflikt w Syrii – „odpowiedzialność za ochronę” czy polityka podwójnych standardów wspólnoty międzynarodowej?**

W trwającym już od ponad roku konflikcie w Syrii brutalnie jest mordowana ludność cywilna przez lojalne reżimowi prezydenta Baszara al-Assada wojsko. Wspólnota międzynarodowa ograniczyła się jak dotąd tylko do działań dyplomatycznych i sankcji ekonomicznych, pomimo iż konflikt ten prezentuje wiele cech podobnych do libijskiego. Czy w tym wypadku zachowanie wspólnoty należy uznać za jaskrawy przejaw stosowania polityki podwójnych standardów, czy też jest ono wyrazem swoistej bezradności wobec braku zaistnienia „sprzyjających okoliczności” do podjęcia zbrojnej interwencji humanitarnej w ramach R2P?

Konflikt w Syrii, podobnie jak w Libii, rozpoczął się od pokojowych demonstracji poparcia dla rządów demokratycznych. Siły zbrojne rządzącego reżimu

---

<sup>109</sup> Cytat za Kofi Annan, „Forum”, 5 marca 2007 r.

prezydenta Assada w ten sam sposób jak armia dyktatora Kaddafiego brutalnie represjonowały przedstawicieli opozycji politycznej. Podczas ofensyw na miasta będące enklawami rebeliantów krwawo pacyfikowały ludność cywilną<sup>110</sup>. Do lutego 2012 r. w konflikcie zginęło 8 tys. osób, 60 tys. było więzionych, a 20 tys. uważano za zaginione<sup>111</sup>. Jednakże liczba ofiar nieustannie wzrasta. Według danych ONZ pod koniec kwietnia br. zabitych zostało 9 tys., w tym głównie cywili, a kolejne dziesiątki tysięcy osób wysiedlono<sup>112</sup>.

Nasilająca się przemoc wskazuje, że konflikt ten grozi wybuchem wojny domowej. Kruchy plan pokojowy opracowany przez Kofi Annana - specjalnego wysłannika ONZ do Syrii, był wielokrotnie łamany przez strony konfliktu, choć w większym stopniu przez siły rządowe niż opozycyjne. Przestrzegania warunków zawieszenia broni nie mogli efektywnie monitorować specjaliści obserwatorzy wysłani do Syrii z ramienia RB ONZ, ponieważ nie byli wyposażeni w odpowiednie instrumenty, które pozwoliłyby im wpłynąć na strony konfliktu<sup>113</sup>.

Wybuch wojny domowej w Syrii może spowodować przekształcenie się konfliktu w długą wojnę regionalną, a zdaniem niektórych obserwatorów nawet wojnę globalną. Wskazuje na to strategiczno-geopolityczne położenie Syrii w regionie oraz duża ilość aktorów zaangażowanych w konflikt, którzy posiadają zróżnicowane interesy narodowe i polityczne<sup>114</sup>. Bezpośrednio zagrożone są państwa sąsiednie – Irak, Jordania, Izrael, a także Liban i Turcja, które są najbardziej narażone na kryzys humanitarny przez napływających syryjskich uchodźców. Transgraniczność konfliktu może spowodować, iż Syria stanie się polem walki pomiędzy jej długoletnim

---

<sup>110</sup> Szczegółowe dane o naruszeniach praw człowieka przez reżim syryjski zob. United Nations Human Rights Council, *Report of the independent international commission of inquiry on the Syrian Arab Republic*, 22 February 2012, <http://www.ohchr.org/Documents/HRBodies/HRCouncil/RegularSession/Session19/A-HRC-19-69.pdf>, 08.05.2012.

<sup>111</sup> K. Almond, *Why the world isn't intervening in Syria*, 23 February 2012, CNN, [http://articles.cnn.com/2012-02-23/world/world\\_syria-intervention\\_1\\_syrian-opposition-bashar-syrian-regime/3?s=PM:WORLD](http://articles.cnn.com/2012-02-23/world/world_syria-intervention_1_syrian-opposition-bashar-syrian-regime/3?s=PM:WORLD), 08.05.2012.

<sup>112</sup> UN News Centre, *Ongoing violence and killing in Syria 'unacceptable,' says Ban*, 26 April 2012, <http://www.un.org/apps/news/story.asp?NewsID=41875>, 09.05.2012.

<sup>113</sup> A. Zagner, *Mission impossible?*, „Polityka” 18 kwietnia 2012 r.

<sup>114</sup> P.J. McDonnell, *Syria's conflict has significance far beyond its borders*, „The Los Angeles Times” 18 March 2012; J. Przybylski, *W Syrii zaognia się wojna regionalna*, „Rzeczpospolita” 3 kwietnia 2012 r.

sojuszniakiem Iranem - posiadajacym obecnie przyjazne relacje z rządem Iraku, a państwami Arabii Saudyjskiej i Zatoki Perskiej (Katar, Kuwejt), które materialnie i finansowo wspierają syryjskich powstańców<sup>115</sup>. Ewentualna realizacja tego scenariusza stwarza niebezpieczeństwo pogorszenia się napiętych relacji na linii Iran-Izrael i wybuchu kolejnej wojny w regionie. Istotna jest pozycja Syrii w stosunkach z Iranem i Izraelem. Pod rządami Assada Syria jest gwarantem pokoju na granicy z Izraelem. Z drugiej strony jako główny sojuszniak Iranu jest równocześnie pośrednikiem Teheranu w kontaktowaniu się i dostarczaniu broni dla radykalnych ugrupowań Hezbollahu i Hamasu<sup>116</sup>.

Co więcej eskalacja konfliktu syryjskiego grozi wybuchem wojny wyznaniowej szyicko-sunnickiej i związanych z tym czystek etnicznych. Syryjską opozycję tworzą głównie sunniccy muzułmanie, podczas gdy rząd prezydenta Assada zdominowany jest przez mniejszość alawitów (stanowiących odgałęzienie od szyickiego islamu). Te podziały wyznaniowe są wyraźnym stymulatorem uzyskania poparcia przez strony konfliktu od państw trzecich, wśród których Iran kierowany jest przez szyitów, a państwa Arabii Saudyjskiej i większość państw Zatoki Perskiej przez sunnitów. Konfrontacja wyznaniowa zwiększa ryzyko aktów terroru ze strony ugrupowań ekstremistycznych tzn. szyickiego Hezbollahu w Libanie popierającego dyktatora Assada oraz sunnickiego Hamasu i Al-Kaidy wspierających syryjskich rebeliantów<sup>117</sup>.

Obecna sytuacja w Syrii, zdaniem wielu obserwatorów, stanowi poważne zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa. Potwierdził to Sekretarz Generalny ONZ Ban Ki Mun na specjalnym posiedzeniu RB ONZ poświęconemu „arabskiej wiosnie”. Jego zdaniem rząd syryjski nie wywiązał się z obowiązku zapewnienia ochrony własnemu narodowi a przeciwnie naraził mieszkańców na ataki militarne i nieproporcjonalne użycie siły<sup>118</sup>. Ponadto Human Right Council oskarżył władze

---

<sup>115</sup> Tamże.

<sup>116</sup> S. Milne, *Intervention in Syria will escalate not stop the killing*, „The Guardian” 7 February 2012, <http://www.guardian.co.uk/commentisfree/2012/feb/07/syria-intervention-escalate-killing>, 10.05.2012;

S. Erlanger, *Syrian Conflict Poses the Risk of Wider Strife*, „The New York Times” 25 February 2012.

<sup>117</sup> S. Erlanger, *Syrian Conflict Poses ...*, dz. cyt.

<sup>118</sup> *Apel sekretarza ONZ do prezydenta Syrii*, 12 marca 2012 r., <http://biznes.onet.pl/apel-sekretarza-onz-do-prezydenta-syrii,18515,5054565,onet-wiadomosci-detaj>, 10.05.2012.

syryjskie o celowe szerzenie przemocy jako formy polityki państwowej i popełnienie zbrodni przeciwko ludzkości<sup>119</sup>.

Powyższe uwarunkowania dają podstawy by móc stwierdzić, iż sytuacja w Syrii wskazuje na potrzebę zmiany kierunku polityki społeczności międzynarodowej wobec władz syryjskich. Konieczne wydaje się przejście od nieskutecznej dyplomacji prewencyjnej i sankcji ekonomicznych do uruchomienia w ramach R2P zbrojnej operacji wojskowej w celu obrony atakowanej ludności cywilnej. Jednakże prezentowana przez wspólnotę międzynarodową zachowawcza postawa nasuwa pytanie dlaczego wykorzystuje ona tylko środki dyplomatyczne, gdy armia syryjska brutalnie morduje cywili?

W przypadku syryjskiego konfliktu główną barierą do przeprowadzenia interwencji humanitarnej jest brak konsensusu wśród społeczności międzynarodowej co do słuszności jej podjęcia. Uzyskanie zgody w RB ONZ na rozpoczęcie operacji wydaje się niemożliwe ze względu na opozycyjne stanowisko Rosji i Chin motywowane interesami narodowymi i ekonomicznymi w Syrii. Rosja posiada długoletnie stosunki handlowe z Syrią, która jest dla Moskwy najważniejszym odbiorcą przemysłu zbrojeniowego. Upadek reżimu Assada oznaczałby niekorzystny dla mocarstwowej polityki prezydenta W. Putina wzrost wpływów zachodnich w regionie, w tym szczególnie amerykańskich. Ponadto rząd rosyjski sceptycznie odnosi się do podjęcia kolejnej zbrojnej akcji humanitarnej, ponieważ obawia się powtórzenia libijskiego scenariusza interwencji w kontekście egzekwowania strefy zakazu lotów. W opinii Moskwy NATO prowadząc operację powietrzną nad Libią wykroczyło poza mandat udzielony przez RB ONZ, przez co interwencja przekształciła się w operację wspierania jednej ze stron konfliktu w celu obalenia dyktatora<sup>120</sup>.

Podobne stanowisko w aspekcie interwencji w Syrii wyraziły Chiny, które są jednym z największych eksporterów towarów na rynek syryjski. Rząd w Pekinie

---

<sup>119</sup> United Nations Human Rights Council, *Report of the independent international commission of inquiry on the Syrian Arab Republic*, dz. cyt.

<sup>120</sup> *Aktorzy zewnątrzni wobec kryzysu w Syrii*, 11 sierpnia 2011 r., [http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/arttykul,1080,Aktorzy\\_zewnetrzeni\\_wobec\\_kryzysu\\_w\\_Syrii\\_?q\\_and\\_a](http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/arttykul,1080,Aktorzy_zewnetrzeni_wobec_kryzysu_w_Syrii_?q_and_a), 12.05.2012.

uważa, że kolejna interwencja humanitarna typu libijskiego jest tylko narzędziem do zmiany reżimu, a także niesie ze sobą niebezpieczeństwo efektu domina tzn. przeniesienia pro-demokratycznych powstań inspirowanych „arabską wiosną” za Wielki Mur<sup>121</sup>. Władze chińskie sprzeciwiają się utrwaleniu praktyki zbrojnej interwencji międzynarodowej w obronie cywilów ze względu na problemy posiadane z ruchami separatystycznymi w Tybecie i Sinciangu (Xinjiang). Z podobnymi dylematami boryka się także Rosja w Czeczenii, dlatego veto Chin i Rosji na forum RB ONZ wobec rezolucji potępiającej reżim Assada może oznaczać poparcie w stylu „dyktatura popiera dyktaturę” lub jest przejawem wzajemnego zbliżenia w celu stworzenia przeciwwagi dla mocarstwowej polityki Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej<sup>122</sup>.

Poza brakiem międzynarodowego porozumienia, podjęcie przez wspólnotę zbrojnej operacji humanitarnej w Syrii utrudnia niedostateczna znajomość lokalnej opozycji. Zdaniem amerykańskich specjalistów wojskowych składa się ona z około 100 różnych frakcji i jest w niewystarczającym stopniu skoordynowana, aby zdecydowanie przeciwstawić się reżimowi prezydenta Assada. Syryjscy rebelianci, jak podkreślają zachodni komentatorzy i eksperci wojskowi, są słabo zorganizowani i uzbrojeni, nie posiadają stałej kontroli nad żadną częścią terytorium państwa lub też silnego bastionu jak libijscy bojownicy w mieście Benghazi<sup>123</sup>. Słabość opozycji była przedmiotem licznych kontrowersji w gronie państw popierających zmianę reżimu w kwestii udzielenia jej pomocy zbrojnej. Arabia Saudyjska, Katar i Kuwejt zdecydowały się na przekazanie powstańcom wsparcia finansowego i zbrojnego. Jednakże państwa zachodnich demokracji, w tym przede wszystkim Stany Zjednoczone uważały, że przekazanie broni rebeliantom może spowodować militarną

---

<sup>121</sup> D. Grammaticas, *China's stake in the Syria stand-off*, BBC News 24 February 2012, <http://www.bbc.co.uk/news/world-asia-china-17158889>, 12.05.2012.

<sup>122</sup> M. Kruczkowska, *Dlaczego Chiny popierają syryjski reżim?*, „Gazeta Wyborcza” 6 luty 2012 r., [http://wyborcza.pl/1,76842,11097105,Dlaczego\\_Chiny\\_popieraja\\_syryjski\\_rezim\\_.html](http://wyborcza.pl/1,76842,11097105,Dlaczego_Chiny_popieraja_syryjski_rezim_.html)LEGO, 14.05.2012.

<sup>123</sup> E. Bumiller, *Military Points to Risks of a Syrian Intervention*, „The New York Times” 11 March 2012; A. Bari Atwan, M. Weiss, S. Milne, S. Joshi, M. Hasan, *Syria: what can be done?*, „The Guardian” 10 February 2012, <http://www.guardian.co.uk/commentisfree/2012/feb/10/syria-five-options>, 14.05.2012.

eskalację działań, a w dalszej konsekwencji wywołać wojnę domową i regionalną<sup>124</sup>. Zdaniem Hillary Clinton, Sekretarz Stanu USA, zbrojne wsparcie niespójnej opozycji może przyczynić się do wzmocnienia zaangażowanych w konflikt ugrupowań terrorystycznych jak Al-Kaida i Hamas, które otwarcie ogłosiły swoje poparcie dla powstańców<sup>125</sup>.

Przeprowadzenie w Syrii interwencji na wzór libijski, czyli zbombardowanie syryjskich instalacji militarnych i wprowadzenie strefy zakazu lotów, zdaniem ekspertów wojskowych może być trudnym do wykonania zadaniem dla sił koalicyjnych. Syria dysponuje o wiele lepszym systemem obrony przeciwlotniczej zlokalizowanym w pobliżu obszarów o dużym skupisku ludności cywilnej. Ponadto posiada jedne z największych magazynów z bronią chemiczną i biologiczną. Rząd syryjski otrzymuje także regularne wsparcie poprzez dostawy broni z Iranu i Rosji<sup>126</sup>.

Istotnym czynnikiem hamującym rozpoczęcie interwencji humanitarnej jest także utrzymujące się nadal duże poparcie wśród armii dla reżimu Assada, która jest znacznie silniejsza, lepiej wyposażona i bardziej jednolita niż wojsko libijskie. Dodatkowo położenie geograficzne i topograficzne Syrii wskazuje na możliwość wystąpienia trudności logistycznych w prowadzeniu np. przez NATO operacji powietrznej. Wysoce wątpliwe jest, aby państwa sąsiednie jak Liban, Jordania czy Irak wyraziły zgodę na korzystanie z ich terytorium na potrzeby natowskiej kampanii. Górzyste ukształtowanie terenu Syrii może przyczynić się do wydłużenia interwencji z powodu ograniczeń w komunikacji i transporcie<sup>127</sup>.

Pomimo wymienionych utrudnień w kwestii przeprowadzenia w ramach R2P interwencji zbrojnej w Syrii, niewykluczone jest, iż w przypadku nasilającej się

---

<sup>124</sup> K. DeYoung, *Saudi, Qatari plans to arm Syrian rebels risk overtaking cautious approach favored by U.S.*, „The Washington Post”, 1 March 2012.

<sup>125</sup> W. Andrews, *Clinton: Arming Syrian rebels could help al Qaeda*, CBC Evening News, 27 February 2012, [http://www.cbsnews.com/8301-18563\\_162-57386279/clinton-arming-syrian-rebels-could-help-al-qaeda/](http://www.cbsnews.com/8301-18563_162-57386279/clinton-arming-syrian-rebels-could-help-al-qaeda/), 16.05.2012.

<sup>126</sup> E. Bumiller, *Military Points to Risks...*, dz. cyt.; R. Cohen, *How long must Syrians wait?*, „The Washington Post” 30 April 2012.

<sup>127</sup> K. Almond, *Why the world isn't intervening in Syria*, 23 February 2012, CNN, [http://articles.cnn.com/2012-02-23/world/world\\_syria-intervention\\_1\\_syrian-opposition-bashar-syrian-regime/3?\\_s=PM:WORLD](http://articles.cnn.com/2012-02-23/world/world_syria-intervention_1_syrian-opposition-bashar-syrian-regime/3?_s=PM:WORLD), 16.05.2012.



przemocy i niebezpieczeństwa wybuchu wojny regionalnej może dojść do podjęcia operacji militarnej przez indywidualne państwo np. USA lub organizację międzynarodową - NATO. Obecne uwarunkowania polityczne w Stanach Zjednoczonych nie wskazują na wolę polityczną administracji prezydenta B. Obamy do przeprowadzenia takiej operacji. Jednym z powodów tego stanowiska mogą być trudne doświadczenia długoletniego zaangażowania amerykańskich sił zbrojnych w wojnie w Iraku i w Afganistanie, wciąż odczuwalne skutki kryzysu ekonomicznego oraz zbliżające się w tym roku wybory prezydenckie, w których prezydent Obama walczy o reelekcję<sup>128</sup>.

Waszyngton oficjalnie nie wyklucza możliwości interwencji w Syrii w przypadku nasilenia masakry ludności cywilnej przez wojska prezydenta Assada<sup>129</sup>. W praktyce w kwestii syryjskiej prezentuje taktykę utrzymania sankcji ekonomicznych, szerokiego zaangażowania dyplomatycznego na rzecz unifikacji stanowiska środowiska międzynarodowego co do sposobu rozwiązania konfliktu (w tym przekonania Rosji i Chin o potrzebie zmiany rządu w Syrii), a także stworzenia silnej koalicji sojuszników w regionie na czele z Arabią Saudyjską<sup>130</sup>.

Niemniej w Kongresie amerykańskim pojawiły się pierwsze głosy konserwatywnych polityków w tym J. McCaina, J. Liebermana i L. Grahmana, którzy nawołują administrację Obamy do natychmiastowego rozpoczęcia akcji zbrojnej w Syrii. Wspomniani politycy uzasadnili potrzebę podjęcia interwencji nie tylko w celu przeciwdziałania katastrofie humanitarnej w regionie, ale także jako szansę dla Stanów Zjednoczonych na zadanie Iranowi strategicznego ciosu poprzez obalenie reżimu Assada. Pomimo że stanowisko ich jest obecnie ignorowane przez Biały Dom, należy zauważyć, że politycy ci jako pierwsi nawoływali do interwencji w Libii, Bośni

---

<sup>128</sup> S. Collinson, *Analysis: Syria massacre revives questions over why Obama won't intervene*, „National Post” 29 May 2012, [http://news.nationalpost.com/2012/05/29/analysis-syria-massacre-revives-questions-over-why-obama-wont-intervene/?utm\\_source=feedburner&utm\\_medium=feed&utm\\_campaign=Feed\\_%3A+NPWorld+%28National+Post+-+World%29](http://news.nationalpost.com/2012/05/29/analysis-syria-massacre-revives-questions-over-why-obama-wont-intervene/?utm_source=feedburner&utm_medium=feed&utm_campaign=Feed_%3A+NPWorld+%28National+Post+-+World%29), 29.05.2012.

<sup>129</sup> N. MacFarquhar, *International Pressure on Syria Grows After Killings*, „The New York Times” 28 May 2012.

<sup>130</sup> J. B. Alterman, *Getting Syria Right*, Centre for Strategic and International Studies, 20 April 2012, <http://csis.org/publication/getting-syria-right>, 17.05.2012.

czy Kosowie, zanim rząd Stanów Zjednoczonych zdecydował się na zbrojne zaangażowanie w rozwiązanie tych konfliktów<sup>131</sup>.

Dystans do ewentualnej interwencji w Syrii prezentuje także Sojusz Północnoatlantycki. Sekretarz Generalny NATO Anders Fogh Rasmussen w publicznych oświadczeniach zdecydowanie zaprzeczył możliwości podjęcia działań, ponieważ w Syrii występują skomplikowane uwarunkowania etniczne, polityczne i religijne. Zdaniem NATO rozwiązaniem tego konfliktu powinny zająć się przede wszystkim organizacje regionalne jak Liga Państw Arabskich<sup>132</sup>.

W kontekście powyższych rozważań nasuwa się wniosek, iż uchylanie się wspólnoty międzynarodowej od podjęcia interwencji humanitarnej w Syrii jest spowodowane zarówno stosowaniem polityki podwójnych standardów, jak również brakiem pojawienia się „sprzyjających okoliczności”. W tej sytuacji ludność syryjską przed dalszą masakrą może uchronić jedynie sąsiednia Turcja. W przypadku ewentualnego naruszania suwerenności państwa, rząd turecki może powołać się na artykuł V Traktatu Waszyngtońskiego, który uprawnia NATO do rozpoczęcia legalnej interwencji w ramach mechanizmu kolektywnej obrony<sup>133</sup>.

Innym możliwym rozwiązaniem jest cierpliwe czekanie przez wspólnotę międzynarodową z podjęciem zdecydowanych działań militarnych do momentu, kiedy po pierwsze reżim Assada powtórzy masakrę podobną do tej, której dokonał jego ojciec Hafez al-Assad w mieście Hama w 1982 r. zabijając 20 tys. osób. Po drugie prezydent Assad otwarcie zastosuje broń chemiczną przeciwko ludności cywilnej, choć niektórzy obserwatorzy poinformowali, że dokonał tego już w mieście Homs podczas rozgrywania rebeliantów<sup>134</sup>.

---

<sup>131</sup> J. Diehl, Why the U.S. should intervene in Syria, „The Washington Post” 18 March 2012.

<sup>132</sup> S. Cameron-Moore, T. Karadeniz, *NATO to stay out of Syria even if U.N. mandate emerges*, Reuter, 12 February 2012, <http://www.reuters.com/article/2012/02/17/us-syria-nato-idUSTRE81G0ZF20120217>, 22.05.2012; NATO's blind spot on intervention in Syria, „The Washington Post” 21 May 2012, [http://www.washingtonpost.com/opinions/natos-inexplicable-reluctance-to-aid-syria/2012/05/21/gIQAzSqFgU\\_story.html](http://www.washingtonpost.com/opinions/natos-inexplicable-reluctance-to-aid-syria/2012/05/21/gIQAzSqFgU_story.html), 22.05.2012.

<sup>133</sup> A.J. Yackley, *Turkey says NATO is option to defend Syrian border*, Reuters, 14 April 2012, <http://www.reuters.com/article/2012/04/12/us-turkey-syria-nato-idUSBRE83B0A420120412>, 23.05.2012.

<sup>134</sup> Informacje o zastosowaniu broni chemicznej przez reżim Assada wobec ludności zob. M. Urzędowska, *Kostnice pełne*, „Gazeta Wyborcza” 25 luty 2012 r.,

Ochrona praw człowieka, w ostatnich dziesięcioleciach, przestała być traktowana przez społeczność międzynarodową wyłącznie jako problem wewnętrzny państwa. Do zmiany tego światopoglądu przyczyniła się niewątpliwie interwencja humanitarna NATO w Kosowie. Otworzyła ona debatę w środowisku międzynarodowym nad uznaniem tej instytucji za normę prawa międzynarodowego. Z powodu licznych kontrowersji dotyczących kwestii legitymizacji i legalności, interwencja humanitarna nie uzyskała powszechnej akceptacji. Obecnie przyjętą przez społeczność międzynarodową zasadą w rozwiązywaniu kryzysów humanitarnych jest koncepcja „odpowiedzialności za ochronę” (R2P). Została ona uznana przez społeczność międzynarodową za przejaw globalnego konsensusu w zakresie użycia siły zbrojnej.

Doświadczenia współczesnych konfliktów jednoznacznie potwierdzają, że państwa uchylają się od wypełniania postanowień R2P. Wśród powodów takiego zachowania niewątpliwie można wskazać brak woli politycznej państw, kierowanie się przez nich pragmatyzmem politycznym i stosowanie tzw. podwójnych standardów w ocenie analogicznie podobnych kryzysów w zależności od bieżących interesów narodowych. Obecnie kierunek rozwoju stosunków międzynarodowych kształtują zjawiska dotyczące m.in. zaniechania przez państwa zdecydowanej reakcji na zbrodnie popełnione przez mocarstwa i zaprzyjaźnionych strategicznych sojuszników; pomijania brutalnych naruszeń praw człowieka w rejonach o małym znaczeniu strategicznym; tolerowania funkcjonowania dyktatur ze względu na posiadane przez państwa interesy gospodarcze lub dążenia do zapobieżenia dojściu do władzy bardziej nieprzewidywalnych dyktatorów<sup>135</sup>. Obserwowana w geopolityce tendencja do ich umacniania niesie ze sobą niebezpieczeństwo bezkarności sprawców masowych naruszeń praw człowieka.

Praktyka stosunków międzynarodowych wskazuje, iż o podjęciu przez wspólnotę międzynarodową decyzji o interwencji humanitarnej coraz częściej

---

[http://wyborcza.pl/1,76842,11233606,Syria\\_Kostnice\\_pelne.html](http://wyborcza.pl/1,76842,11233606,Syria_Kostnice_pelne.html), 24.05.2012; S. Winer, *Syria accused of using chemical weapons* "The Times of Israel" 14 February 2012, 24.05.2012, <http://www.timesofisrael.com/is-syria-using-chemical-weapons/>, 24.05.2012.

<sup>135</sup> J. Kranz, dz. cyt., s. 43.

decyduje pojawienie się grupy czynników tzw. „sprzyjających okoliczności”. Należą do nich ocena środowiska konfliktu z uwzględnieniem aspektów politycznych, ekonomicznych i strategicznych oraz analiza środowiska pokryzysowego z wyznaczeniem charakteru obecności międzynarodowej. Czynniki te powodują, że współcześnie interwencja humanitarna staje się wyrazem chłodnej, politycznej kalkulacji możliwych strat i zysków przez co ulega przekształceniu z humanitarnego w selektywny mechanizm ochrony praw człowieka w ramach R2P.

Analiza dynamiki współczesnych konfliktów skłania do wniosków, że tradycyjnie rozumiana interwencja humanitarna zyskuje ponownie na znaczeniu jako remedium – odpowiedź, na pojawiające się ograniczenia systemu ochrony praw człowieka. Niewykluczone jest, iż może ona być zastosowana na zasadzie ostatecznego rozwiązania, gdy paraliż decyzyjny RB ONZ naraża tysiące niewinnych ludzi na śmierć.

Marzena Żakowska – absolwentka Studium Bezpieczeństwa Narodowego Uniwersytetu Warszawskiego i United States Institute of Peace w Waszyngtonie, magister Politologii i Nauk Społecznych Uniwersytetu Opolskiego

### **Abstrakt**

Artykuł poświęcony jest ukazaniu trudności jakie napotyka społeczność międzynarodowa przy uruchomieniu mechanizmu interwencji humanitarnej w sytuacji masowych naruszeń praw człowieka. Punktem wyjściowym do rozważań nad zjawiskiem interwencji humanitarnej jest przybliżenie jego pojęcia. Badania nad konfliktami wykazały istnienie zależności pomiędzy pragmatyzmem politycznym, a realizacją przez państwa zobowiązań zasady odpowiedzialności za ochronę. Rozważania prowadzą do wniosku, iż społeczność międzynarodowa uchyla się od stosowania interwencji humanitarnej, a decyzje o jej rozpoczęciu uzależnione są od pojawienia się wielu sprzyjających czynników geopolitycznych.

## HUMANITARIAN INTERVENTION AND POLITICAL PRAGMATISM IN INTERNATIONAL RELATIONS

### Abstract

The article uncovers the challenges of international organizations related to an installment of humanitarian intervention mechanism in the case of gross violation of human rights. The starting point of analysis is the explanation of the fundamentals of those conditions. The examination of conflicts showed the relationship between political pragmatism and the implementation of commitments by the state's "responsibility to protect" principle. The analysis brings conclusion that the international community fails to comply with humanitarian intervention because the decisions of its commencement depends on the appearance of many favorable geopolitical factors.